

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów

Zespół (fond) 91
ARCHIWUM RADZIMIŃSKICH

69. Teofil Radziwiński: Bajki i powieści wiejskie. Rok 1827.



STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Page 69/II

Schreibersches Verzeichnis der ... 1001

Bojhopiur

69
physic

aus Bohman
Grimmipilpaj oxyli Wirmuscarman

guk Orop
planud
gabrias

Tuonit Fedr

Cavianas
Faern Absternius - Cammerasius -

franz Lafontaine Barbasan - hugeman. Tardieu

Vergier le Noble - la Mabe - le Moire

Veneie Groseillie - Faveilles - Gingene

Florian Dorat - Imber - Fumar

Graicourt - Auger - Aubert Niverna

franz Gallest Minne - Angeria - Scherr - Bodmer

Kesing Buehant - de Wallis - hugedorn halter

anglik Michaelis - Wittenmoff - Lichteaen - pfe

Gay - Mohre - Lestrong - Denis - Wilke

itali Boccacio - Vedizotti - Spignotti - Roberti -

itali Uravelli - Casti - Cuppacci - Rossi - Portello - Targa

Miancensier
Marazzawicz
giurta hifpan

Marazzawicz

Trembelli

Kuvarinin

gurtli
x Subtonowilli Jullubosli - Miansawicz

Hoborynilli Uropinski - Moruski - Goroski

Totmajer Lipinski

Kaminiski

Masbaliki Jurasche

Kyrow
Grimm Dyrytion - Ortow y
Grimm

Ortmittel

pers autor 1001 Dzi 2
 Tibetanin more powieci
 Chiny.
 talis 1001 z silych filozofii

Ipsa Poesy
 Dymy i powiesci
 w Tarnobroczu

1	o Bojarzi	71
2	Wasyl pacho	72
3	Orzawojsca	74
4	Stach i Matka	78
5	Pielgrzymka	80
6	Niewiary Tomasz	85
7	porabitych	93
8	pedagogyka	94
9	kysho	96
10	guyre bamienny	97
<u>Tarnobrocz</u>		

1	Rys Wiekow i Woteg	82
2	Mi Tostki Adonisa i Wnery	86
3	Wywod Hancis	89
4	Przyjdzialo Androkles	91

Baiki Rejestr

- 1 Bojadin dr 4
- 2 Etakowspade 5
- 3 ostia — 5
- 4 lusa — 6
- 5 Skuti Mysz 6
- 6 Bawierskiud 8
- 7 Slegi i Kony 9
- 8 Sprawka 9
- 9 Syderetwa 10
- 10 Lmura —
- 11 Madpa — 11
- 12 pupy 12
- 13 paw i Kony 13
- 14 Nurka — 14
- 15 piogza —
- 16 Cwila — 15
- 17 Kow Pissilis 16
- 18 Juras ofuloy 17
- 19 zastaka — 19
- 20 pomy —
- 21 Mydla — 21
- 22 Szpalk — 22
- 23 Kainy Pi 23
- 24 Bawierskiud
istany — 24
- 25 Krot Mysz i
wzabol — 25

- 26 Kuzyci i Kony 25
- 27 Kuzyci i Kony —
- 28 Kuzyci i Kony 26
- 29 Dzia i Kony —
- 30 — Kuzyci i Kony —
- 31 — Kuzyci i Kony 27
- 32 Cich i Kony — 29
- 33 Bawierskiud 30
- 34 Wilki Osiot 31
- 35 Owca i Kony —
- 36 Osiot i Kony — 32
- 37 Kuzyci i Kony —
- 38 Wilki i Kony 33
- 39 Wilki i Kony 34
- 40 Thurz —
- 41 Mucka i Kony 34
- 42 Kuzyci i Kony 35
- 43 Kuzyci i Kony 35
- 44 Dwo Gatygia —
- 45 Kuzyci i Kony 36
- 46 Bawierskiud 36
- 47 Jan i Kony 37
- 48 Pijalo — 37
- 49 Wilki —
- 50 Just i Kony 38

51 Mudra ^{Winda} 39
 52 Wälthitfanz 40
 53 Wyrdrasthuna
 54 Kälitbridansina 41
 55 Btjpsanrefy
 56 Wyrreysfönkoy
 57 Gubra wofolaga 42
 58 Paktuzidwa
 59 Seniidhorz ea 43
 60 Wialli Fygrys
 61 Szabwitasica
 62 Ojini 44
 63 Wacodabakas 46
 64 kaurifloia 49
 65 Osiotiwilk 51
 66 hisihuna
 67 Osiot. Othakoy
 68 Cryst. Salkot.
 = Gustrab 52
 69 Lodikroyntat
 70 tyraf i Stön 53
 71 Lidsi Crnielt
 72 Warrnawilbuba
 54

73. Liliai Nois 55
 74 Wuraus istad
 75 Jaz 56
 76 Suotvora
 77 Nierwendi
 78 Pwinkoy 57
 79 Bryfanispic
 80 hisitaf 58
 81 Orul Salkot
 = Salkot. Wyr 60
 82 Orulidkoy 61
 83 Jowwimly
 = nadla 62
 84 Magnetym
 = Wierell
 85 Juyntaw
 = Wyrfomell 64
 86 hotihotkay 69
 87 Wati. mud
 88 Wapafalki
 89 Wapaforky 70
 90 Luchuphis
 = i wille
 91 Wbradnias
 = Crupa

- 92. Rysilis 99.
- 93. Mudi —
- 94. Popuzas —
- 95. Tygry —
- 96. Rerudiljina 100
- 97. Najstapny 100
- 98. Brasinli —
- 99. Olicen 101
- 100. Malarzi Pray —
- 101. pizhna —
- Cuztwo 102

Beyle Mumerzone

1. puz addalony ad dwinata:
abuz gud M^m 18.
2. Hartalle abuz gud M^m 19.
3. Gora woputajna: wozylle
ony a lufbut ena gud M^m 54.
4. M^m puzulny boziminy 55
5. Muzyllywocany gr. Agriet. 56
6. wot'ichuzan flupjellay 57
7. pizhna drey cuztwo 2 P
Mubin gud M^m 101

BASKI.

1

Powiesci Wiejskie

Teofila Radzimirskiego

ROK 1827

MONTZEC.

18th July 1837

My dear Mother

I received your kind letter of the 10th and was glad to hear from you and to hear that you were all well.

I am well at present and hope these few lines will find you all the same.

I have not much news to write at present.

I am, my dear Mother, ever your affectionate son,

John Smith

18th July 1837

I am, my dear Mother, ever your affectionate son,

John Smith

18th July 1837

I am, my dear Mother, ever your affectionate son,

John Smith

A O Bojarni Durna

Str. 198

Podobna jest w swojej kole
Ciepła bojarni Tódliij nadriei
Gdy ^{rozjma} ~~nie~~ umyła i wyobraźni
W catem mem ciele nerwy rozdwinie
I tak są silne w swoim zawrocie
Iz tworzy czego nie masz w istocie

Ala w tem obie
Iz sprzeczna sobie
The pierwsza ptynie
Jak dno j po dolinie
Onij w drizkami ujęty
Przedtura swoja zalęty
Luba brzyow obrany

Jallemis oto orony
W brzyostatach swyjsi bezskury
Odbije z kładzj strony

Jak ja maluje worystym swym stolcem
Jak rytkochunkis w kochanku olem

Brzyja jak potok nabramiasty
Z przesłaniem spada na szluby
w gwałtownym swym pędzie

*Ja muszę być i ty szluby — co nad potokiem szepce
w gwałtownym pędzie — gotowa strasznie się wzdaje*

Wstrząsnie jak wzdanie

Wstrząsnie gnane Amury
Warcze w czystej Bysławicy
Miosa przetrząsł obłok
Tak w tym szalonym maroście

Rozwija się murzen białe
a jęśli powietrze

Na moment się przetrze
Znowu się zdula

Strusko chmur zwala
Z nabramiastych obłoków
Sptyna białe pólko

Tak gdy ostra wzniesienia
Dzielnosi dawy utagodzi

Czarna ~~szkła~~ ^{upłoni} cienia

Znow ja nura wter powodzi

Bystliwa warbliwa

W swaim przechodzi Amura

Wielkie i spoczynka

Aż nie cęta natura

Ami wiekry nie kadyry

Postoć bij kędodnickej cisy

leje w dystawie morze

Cate powiatore jak wozga

kwanych piorenaw tysice

Grzmia a grzmia po prętworze

Tak kiedy w sercu gęzi

Martha pędziaku tręzi

Tak go pęmoćnie ręzi

W pęganie ruz ręzi

Odetnie na czas serce

Wstępi ciska gęzka

Wz sęzelli w isłkerce

Trój jęzora wybuchu.

albo jak czasom Durca jęzalka

Madema signa ustoni

Kiedy nad nim strzał swistnie z nianalka

Wdorynia w rōtanie i ptoni

Tak nie raz grot w gęłłojenia

gwatfordnie serce w truszy

~~juj jęzora god dęzi~~

Spokoj w rozumiem i mianem
I w pędzie go do duszy.

lub gdy jakbyśmy tu odnawia
półwież nam oblicza

Najmilsze nigdyś aliter
W najstraszniejszym widoku

Pędzić pamiętki w duszy
Aby przypomnieć ją poruszy

Tak wśród radosi wesoła
Gdy iż radama wstąpić nad swy dale

lub nad sobą przyjacielu
Gdy kto nigdy wzywy swywoły

Bojowi śmierci lub klutury

W altopniej morderi brudka

Tak jżo gwetstownie wrosczy

Tak go przetraci brudka

Jżo najstraszna klutury

W krajonym obrazem

Wywierca nad swy dusza

A to za każdym razem

gwi konu i putry na konania

Ile razy ten obraz w obrazach i kani

staje co raz czujny wolk

Co raz w zrywonym historycia

J jak piocun 12 rasobolun

Madroglone ziszery tyie

albo jak ognien rozdyt
Dzi potarke przed tym pusty.

Boye w wstakonym brzegi Nawroie

Cierpi wijej nizby cierpiet w istoinie

Tak do grzechu ujedrozie nej kuli

Kiedy w kont ognisty prufuli

Storo grzech najmiesij

Rozpryjmie bomdy sllapicenie

Co koto rozniecie

Ogieni strach smierci i tniszoczenie.

Moce orarna jukby 12 parnory rodrisawie

12 llorij i widomu i straszylta zioner

Gdy swa sllonyta rodbocy

Tak owci twarllie oery

Ne stwara pawijllera i sei

To werystllie orylge sy wstak boi

Chce nie nie widae nie nime

Wi stychae w tuzipit nej cerry

Mara stoi przed oeryma

Jzsk i Dzewizk kulk i skulk Dzyrzy.

Nie raz warajonej trwadze

Inużej wj trawien Dzyry

Liejn prubach pō swij dradze

Jak Wnoy Dzyki raryce

Tak gdy blada trwoyie

J Dzyca i Dzyga

Wmyt nasz polona

Wedy rōi oar

Jalley w ciemnoie

Strawidat Wroie

J wrojin bronomie

Wydra ^{nas} pod Liemie

Tym badziej gdy morywisie

Co bity nas prubawa

Jak na topoli Dzy liwie

Jy Dzyra Dzy nasza

W Dzy "prupusciach rozparty

O myliach samych mijalicy

~~Grasie i jarmazie poprostoworze~~
~~Tal wrod ciemnoty dymy i zimie~~
~~niekiedy znowu ciemnoty i zimie~~
 Puzorytki bytko kulka i wylki wyje

a wzdrowniki pestem trogi

Blykajac darma ruzka drogi

Nie raz szmer wiebrytki

Bzka, myszki lub kueny

Mocniej go przenika

Niz blyski i pioruny.

Wielu jest takich co w noy

Wyjdz na drzwi nie maja moey

Tak u nich strach i ciemnoty

Ja prawi jedna istota

Gdy w dzieciinstwie po cetych wieczorach
 Nanki prawili im o upiorach

Takie przyjowory wrozenia

Od samego urodzenia

Trudno wybrac i wyobrazeni

Bo ja karda noc rozdrami
Jakkly strachy d'noy rawisty
Taki ciemności karda kaktwa kamyty

A w porażen ktemie

Co po rozumie?

Km Bajka Bojwin

Przechodzę raz o północy u białku
Pusłych kwałisk jednego kamerysha
Krewie do wnetka, Dziadunio stary:
"Ja przebywają upiory mary
"W nocy tak temu dwie niedzieli
"Widzianno tam coś dziwne w bieli
"A co onydujzego wieczora
"Widziat sam poleban wogniach upiora"
A wtem pies biady wybiegł z gmachu
Dziadunio i wnetk pomarł z strachu.

5
2. Wtoto w Popiele

Tam gdzie rozsypane popiołu wiele
Tam się walczyło wtoto w popiele
Popiół do wtota mówiący pogromem
"Walczyć się bierz pod mój ogromem"
Wtoto mu rzecze "chci wtoby spotem"
"Tak ja wtotem a ty popiołem"
Popiół znówu: "oto zginiesz w mój tonie"
"Nie rzyję cię białą wodą rozwołanie"
"a ja nadnie osiędz"
"J'żem byłem kim będz"

3. Osłica

Nie przerornij Oslicy pój się raz zechciato
Ona twi na krynie wody pastu szato
Ona wprost do niego: pasterz co no mog zechci
Nę do ultropu bierz: chciat zabić z radliowyc
Wotym na kobyli opodal stojęcy

By ona umłota przędz wody wrzące

Lezi Oslica bardziej chępa

Gdy się przędz dźwięk rębliwa

A dopadły w ulkop całą mordę umocny
Jakkby piorunem pchnięta tak raptem odskoży

Bo się była

Mocno uparzyła

Naz syżeci, naz się tancie " traximi było nie stuchai

" Ach! na kimną wodę będz już odgad dmuchai "

Ale wkrótce polini: wazy były goręce

Dnie jednego Oslica pusta się na łacie

Merduta się tworia i porzonym dźdriu upływie

Zebrała się lum gźdric katurllu na niwie

Naz się piu się zachciało

Ale co się stało

Tranu wody się rębliwa

Potem jak nazęta dmuchai ar tawięliwa

Idze sobie dalej nudybuta krynice

6.
Ala tu jerozie gorzej na naszą osticę
Bo choi woda święta i nigdy by nie wosyła
leżona jak stala Dimuchai, Dimuchai w pglta.

4. Kosa.

Kosa ostrze się groźna trawie

Teraz ja ciebie wygola

Ani jednij nie zostawie

Nawet dorosi nie porwole

Wszystkie trawy i kwiaty

Wybna do kota

Na strachu tości i pastewnie

^{na sam szlachli kłasy}
Drzaty i psalchady trawnie

Kopiel więcej toż mi rosy.

Kosa rozmachawszy się żywo

Na kurdym ciosom

Wit udta pokosom

Trawożę niemożliwom

Posuwajże się co raz dalsi

Bez litości tnia i wali
A zamachy szeliste
Echo roznosi po tle
Dmie wśród przemożnych umami
W kim jak uderzy o kamień
Więca jest
I na swoje pęta
A echo odbiegło się
Już już po łosie
Trafiłus łosą mu kamień
Teraz groźby w ptaki kamień

5 Kret i Mysz

- " Jak można?... pojąć nie mogę....
Ciekawo Mysz do Kreta rzekła
" Gdybyś mię przykuł za nogę
" Odgryzłabym się uciętą

" Babrai się w ciemnicy w prochu !

" Nigdy nie wystanie z lochu !

" Gdybyś wyjszał z tej mogiły,

" Obawiałbyś jak świat mity

jest " i samego widoku

jak się " podobą się oku

" Jak tu nędza wasza kłóci

" Gdybyś obawiał się

" Jak rozpuści się kłóci

" Po przestrożystym błękitnie

" Obo to nawet Włojnowy

" Co wierniejz kłóci cię

" Ten topaz byłby jak kłóci

" Turkus jak błękit na niebie

" Ten rubin ogniem gotyła

" Patrzyć nam nie można z bliska

" Szmaragd kłóci się od kłóci

" Ten brylant gdy się ożywi

" Nad wszystko bliższe

" Czyż on kret się śmieje ?^B

" To co się namienia

" Warte podziwienia "

" Ale kret już jak wiadomo ślepy

" Wszystkie równiać do marchwi lub rzepy

" lub do innych korzeni

" które najładniej ceną

Nach kret mówią do myszy

" He śmiechu zabawie dyszy

" Czyż nie śmiesz tu a mowa

" Nie rozumiem ani słowa

" Prawisz o przymiotach

" w tych słójnotach

" Dla których mam wzgardę

" Bo są twarde

" I by być ostroina

" Żeby tamai można "

" Ale bo kamienie

8
" Nie są na jedzeniu "

" Lewi najpiękniejsi w Kotorze "

" Czego tu nie widai w norze "

" Coi to są Kotorzy ? "

" To to biją w owo... "

" Ho! to prawi mi z norcy "

" Na tom nie schooicy "

" J pulli tyjeia "

" Niechcia ich bicia "

" Wole ja co smawina "

" J ad rzepy thawina "

Mysi gdy go chcecia objaśnie
i powieci się z sobą wasnie

Skiedy ich uwasił rypat

Kret mysiłki mileriję musił

Mysi nie chcecia: kret je rypat

J z kretosiu udusił...

6. Zwiersciadło

- Gniewat się Osiat rajadła
Zoczywory siebie w zwiersciadła
" Czy go diabli tu przyniosły!
" Gdzie spojrzysz to wrzędzie osły
" Ach! jeziora jak głupia!
" To rzęsi nie podobna
" Tak wysyp w kupia
" Jak kaidy z osobna.
" Dość już od nich stronie
" Przez wody lasy btonie
" Wtem w kę naszed Tuboora
" Myśle że już ich nie racie
" A tu naprzeciw mnie blisko
" Stoi tak wielki osłisko !!!
" Boday to plemie przepudło!
Wtem odrywa się zwiersciadło

"Daremna jej szęć umiasta
 "Jeśli nie chce, widzieć osta
 "I byk nie widziany
 "Nie dość to idź droga
 "Mój Osta kochany
 "Nie ci nie pomoga
 "Puszcie ślepy wrody
 "Ni koby drobne
 "Kwi postawij mię wprzody
 "Na krawatewki drobne"

7 Słepy i Niemy

Słepy za piecem siedziat
 I nie o kim nie wiedziat
 A niemy stojąc z bliska
 Na mię prosi
 By się z jego toryska
 Słepy wynosi

61
Niemota rozgiewany
Targat go na tachimany
Stopy micniq go szekurem.
Uwalit go kosturem
Miemy wpadł w zapat
Na teł go stapat...
Stopy sidnie zamierzył
J w mur pizsij uderzył
Krywice po murze bije
"Wiercie go be zabije"

6 Sprzecżka

Wadziło się dwie patre kwoki
O baroz strzeżonej srolki
Jedna gwałtu kryzozata
"Srolka biata i biata!
"J bierzaz bzdrie

10
" Nixli tubzdrie!

" Druyuzie cramijsza od klawki

W dostaty chrypski i orhawki
Wbyrygulery i lejor gładziandy

~~Wbyrygulery i lejor gładziandy~~
Crana klawka i tubdzi biaty

~~Wbyrygulery i lejor gładziandy~~
~~Wbyrygulery i lejor gładziandy~~

Wbyrygulery i lejor gładziandy
Dopiero sprzątki wstata murna

Wbyrygulery i lejor gładziandy
Wbyrygulery i lejor gładziandy
Wbyrygulery i lejor gładziandy
Wbyrygulery i lejor gładziandy

9. Szyderstwo

Smiał się z wota koni parzywy

Ze mu rogi; ze bez grzyw

Smiał się zeń karkie cupo metody

Ze nie mu kudrow i brody;

Ze cupo mas wielblad garbaty

Ze cupo i brody i kudraty;

Ze jęzorek smiał się z wielblada

Ze tak okaradnie wygląda

Ala kiedy porzedt w sady
Wszystcy w smiech sie rajze lussy
Lis chytry i dubalka smiat sie z nich poicchu
Iz lisa otrot ar sie zachodzit od smiechu
Lew widze jak sy jeden i drugiego nasmiewat
Choi nikt nie boz ale: nad niemi ubolewat.

10. Chmura

Czarna chmura od nachodu
Kbyf nierownego obvodu
Nasawa, cudc niebo rascienia
Dzien w noc kamiania
Truzy, warczy grmot pogromcie
Krucajze btyshawie krocie
Natura cudu
Iz przestachu drata
Iz rajinie w toni
Jak obropnij powodri

41:
kwi ta straszna chimera kłitka kropel didziuroni
po błętkie niebios ze wszystkimi się rozchodzi
Nawajutrz za paspod najbliżniejszej pogody
kiedy cała niebo żywym toniem jaśnieje
Ani listek nie drzy ani się marszczy wody

Niż się nie wieje
Obtoczek nie gadzin nurywa się obłokiem

Podzi po błętkiej smudze

Żabedwo dojrzany obłokiem

Wtórby myślał oskarudze?

Nadbiega i przy blaszku

Jaśniejącego tonem

W warłochliwym brzoście

Gromi a gromi bix konem

Każ po raz błętku

piorany listku

Gład uluoz spustozia

Jaka jedną gadzinę

Wioska niewy spustozia

Skurka się wprost wperzyna

11 Mapa

Mapa z tego tudziom najbardziej jak znana
Ze zda we wstypkiam nastadowai pana

A rzeki ozywista

Ze nie kawała korzysta

Bo sy kwodra starzy i miodzi

Nie raz jednuk ze swego rzemiosta

Wielkie korysie ona odnosi

Nie pomnu chwie sy nie raz kwodra

gdze na paristkim przykladem

Drucita sy ze stugami

! Porostatym stan abiudem

lub ze samym punem

Stampunem

Abolitoz przyzmaorkami.

Thuz w porannij dobie

Wi Dze jak pan sobie

Ogoliosiey broda

Wyredt gdisi tam po wodze

Omu na brytek chwycę
 przyszożywszy do gasta
 Izak... na dwoje rozwarła
 krew wypływa obfita
 chwiaje się ostabiona
 puszcza brytek i dtoni
 chłi się, pada, kona
 J jwi poni. —

12: Papuga

Papuga jedna pani
 krapita julk najtani
 Pas data podobito tytko piąfulka
 Lewi kull potubita owego ptakka
 Ję w samij sypialni
 Blitko gotowalni
 Nożniowory w hycie siatka
 Krobita dla niej klatter

Herz miata rabawli
Gdy rozprawia papuzę
A walcu lłora Stuga
Hardy z osobna sprawli
Doye sie papuzia mita
Wrystle pani donosila.

Widzi to jate wroci
Jezomoi z podrozi
Cady dwoe staltuelit
ze yunell ber struci
Wryciat wroscerat na Stuz
Ai prebudnet papuzę

Ane niz
J pania
Juz to byta noema para
Papuzę co stykata
Jegoi samayo wiciora
To wrystle powstata
Jefornia
Donosma

" Cig by to Alhydrii luby?
(Byt to Kochanek Jezomoi.)

" Nie myślna moja suchubij.....

" Nie ma krow u mnie goiie...

" Nie ma myślna Boyu chonta...

" Korystajmy z Dobryj chwili.....

" Stajom ma ciebia wreluta.....

" Stwój bzdriem sy cieryfi.....

" Kuria! Kuria! ach! zgas swice

(Tallie byto parni miano)

" A ja przymknij olienica

" Atymus nie podstuchano

" Nie masz buri

" Jaka u Kurii.....

" Atyem euta

" Otworziuta....."

Ate u jyo mości

z Petno byto miodrosia

Dowa talia jak obraty

Wurach nie pewnia Kwiarty.

Zostawmy myślna kato noj thony

Ala to druzie ktat dowiadacizony
Na papuzę się pokusit
Tęże noęę ja udusit. —

13. Paw i Kropucha

Paw nadobny i okaraty
Krotożywszy swój wyon żaboty
Na którym smarędy bęgnęzaty
Stoit do samierki żaboty. —

Kropucha wypierając z nory
Kijawoży skharadna pętony
Pocęta smiac się i sęędzic
Mówię: "jak to się nie cożydzic
" Jak to można? Jędzic Paw żaboty
" Tak pyżnia stawia bęllęstęony
" Ty co pętręży (ziawie paw) nistko

" Chudzi no tu przypatrz mi się bliźko

" Patrzaj jak mają piorun się wycią

" Włobin łoi, Dobrego pastusznico!"

Rozpuszta co straszata w norze

Paw porachadraję się przy dusome

To wozny ogon to wozowoy

Be wozny przynowicy wozystkiy wozny

Ala durny ogona blaskiem

Be wozystkiy swiatnowicy celowat

Gdy skiat wozystkiy gtworzy noym wozystkiy

Nieskonowenia tego katorwat

Be wozny w smiatki wozystkiy katorwat

Spuszcz ogona i Dudzi wozny

14. Nurek

Gwia Bug w mrozkim korycie

Wylewa wody obficie

Tam Nurek i kruska kruskali

Mimo wiechram wiodęj fali

Wśród samego wyru
kryu. —

Każ widzę kęaska

Kawinnoego męska

Jak ten z corywry fastybia

Kryje się w nęskach nagłybia

Spodem w pęskij adęstosii

Kjawi się nęsk w catosii

skrydętkami plęskiere

J kanarę się jęskiere

Wize i kęaska na gęskime

Kanuracii: ale gnie. —

15. Spiocha

Gdy jednego nęka oni się
Spulchnij i mędij kęskuli

O mędobnym Adonisc

A sen to był najszokliwory

w tem 12 faddois biatij Rossuli
 Kartocina polta wyskoczywszy
 Na smiercylym Tomia radu

Siada

Kwi chiwa

Kasa i Kasa

Niegodriwa

Urzala sij cuta wstrzasa

Gdy sen najmitory przerywa

H gniewa Korycy zapalicywa

" Cypis mnie dostypit Boze

" Niechety! jak to bydzi more?

" Wieby mnie polity taki cieli

" Bodajie ich diabli wrieli

" O Boze to cihtar gromy

" Co kocyryz swiatow ogromy

" Bez ktorogo woli

" Nie sij nie staje

" Kubyj my w niedoli

17. Lew Pies¹⁶ i Lis

O Pies wierny i przywiązany
Miał serce bez nagany
Lew nie ułtowany i pokora
Nie wydawał się u dworu
Nie umiał pokrywać swe narowy
Był szczerzy i przy kim obcesowy
Lis ułtawiony front dworak nie tuda
Wykwał piąty z panickiej tasi
Co tego robi to na pro ułtada
Wszystkie nam zwala niesnaski

- " Ach Najjasniejszy panie!
- " Co to na pies niezgodziwy
- " Kiedy on zaprzestanie
- " Wyrubiał podobne drzewy
- " Nie ma nie spełnia usługi
- " Ma język ostry i długi
- " Orzwał ułtawiej pijannica
- " Daruj król Lew Dobrotę
- " Do królowej się zalicz
- " Na królewski honor godzi
- " Nawet z dulek
- " Na króla zwalca
- " Ja dobro królewskie
- " Nad wszystkim przenie
- " Nad życie Niebieskie
- " Nad ziemskie rozkosze

" Ojcie w sumieniu fruzga
" Stwierdź taie nie moge "
" Jakiejże on godzien bary ?
" Ojcie sam Lisie: " Lew rzezie:
" Niech go kęś krotam wiecie
" Puki nie wyprzetreni pory "
" Mnana mi dowodnie
" Wzrostkie twuje robotnie
(Mowi kęś do niego)
" Dziejco! Darye tego:
" Wzrostklo wy doiedto
" Ty Lisie: Niebo mawi w allen
" Ale w sercu pieltto
" podług cotarnego wygralle
" Chorbaniasz, uharany
" Lisie farbowany! — — —

18 Szczer Oddalony Od Swiata

Stumazona i Francuzkiy

Kaz na napisanym pol Arabicku papirze
Wyrytano ię szczer mędrcom ziemskimi prawy
Zamknót sę szczerliwie a w holenderskim dyg
Dalszo od wszelkij przgorzaja ię wstawy.
Głęboka spolkajność zęta
Koziczęta ię do kosa
Wrodnię zanurę ię nasz pusztelnik pomurę
I kyle dokarut rąbkłami i parurę.

(1) Nie od rzeczy tu być nie umieszcie abote
kij bajki; rozbior onę wrypnionę gorzopann
La harpe patre Cours de la littera-
-ture; chapitre. De la fontaine choicaz
ten rozbior tędaje sę stwycę jedynia ori-
ginatorowi, ale nie będnę ię zępnę ię wrypn
orygi duozę kij bajki a nędzę onę wrypn
wiedziern

gzi wygotowat w swaj pustynce jak najpoczniej
pozywnosci obrycie; czego potrzeba wigajz
staty tusty, gruby. Bóg nadgradza sownie
Tym ktorzy mu swoje powijajz tyca.
Pytal dychat w Bogu kiedy do jego cali
Od siararayo narodu postawia sy wisniali
W chyci by wyprosie jalky byli jalmuraz
Wyprawieni oni byli w krajny rowne
Zukhai ktoby ich wspiecie byt gotow
Pracins kbycickij nupasiu ktow
Zreucowad byt oblyony
Jek wyprawione w droz bax dathu
Kpryoxony krapewne niedostektu
Wrystlic krapusy i plony

wystowieniem; proto rownie i przy Humawie
- nie omieszczoneym bydz moze. - "Nie
" knam ryota (mowi la karpes) Origi
" nate bij bajki oryfi ranyj riodtu takty
" lafontaine wyrosniet podmiot bij
" bajki: koniec onij nie jestnie kothu

Wśród gwałtownej i niebezpiecznej trasy
 Nabrał lub rozwinął się jeden z wężów
 Prosił go o bardzo mało
 Spadłoby się im już mowa księgi
 Bo się upewnili że zingd Bohatersy
 Przepiękna na pomoc kadłubny albo warty.

„ Mój przyjaciel (samotnik im odpowie) ”

„ Wyśledziłem ci świat: tak świat mi już nie wystawia ”

„ Jakiś puchelnik jak ja ubogi ”

„ Wyczerpić może wam pomoc ”

„ Tyłko błądnie głosi ”

„ Wznowić pod Niebiosy ”

subtelny; Delikatny? a ta chytra
 mastrona jest kim rzeczywiście i się
 polżywa ową rebarznicą (konkomie)
 czyli szerszą prostokątną twierdzą.
 Jaka doskonałość w opowiadaniu! przybiera
 Holjno ten drójopis: poety komickiego;
 Motier adielidraly Lepych i owi daniel
 szowi maustama w swiętym honorze ady

" Mój niekuchwianie

" w Boga zaufanie

" Mam nadzieję w jego piachy

" He was ad ita Haber piachy.

Odpowiedział mi w takim sposobie

Nowy swizjonek namillnot sy sobie

Kogoz wystawitem w tym sukure? jak się daja?

Co się dla Goryxoy tak nie wybyłm obaje?

Mnie: ... g dziełtam; obo derwirra ach! mój
Boie

Oczyli nasz zakonnik, tak nieładnym był
moje.

" Co wiesz o naszym pustelniku w gęstym lesie?

" Ta warina alkoholizacji co porażają dnia

" Leciów, owa obgromie Surozowodu, wa

" jechanie kroyu nie są w sferie drójopistkim

" He suma prokurwiska do jakich nas przychwy

" exait lufonty, awi rędzja się na pozoi

" fraxkij; nie musk jednak żadnego profeta

" Du w poprzedniocyh bajanach. Owe są

" one potrzebne dla lepszej udatności wyftu

" Dow jallie po nich nudy puz; nultw nie

79 Zartok z Lafontena

Pewnego razu kartok wróciwszy od Umotra
kazał dać na zalazkę catego jesiota.

Je tak go wmyślenie oła porządnie oprowad
jez opioch, kocii byllo put ofowy krostawit
Ale wlotroce falliego dostat co brucha wznigciu
jez si tarat i wyerat gorzej od bydlzciu.

-
- „balkowa porciostoczenia sz nasady zladre
„—nia: Owa to kataluzenie (illusion) ce
„niego jednego z najdziejacy i bojeit co
„najbardziej jego opowiadanie wosownia
„dionych. jak on powawinie moiei o
„szekure (mudron z ziemskiem sprawy)
„nie powiedzianoiby podobnie o filozofie
„samotnym. — O ta uwaga zdajzycia
„wynikac i z samy siebie i nie traci nas
„niej uszczepilowien ... Biez nudgrad radowic
„Zym ktory mu swoje poswijczaj zycie
„Nie jutie stwirdkona doswiadoczeniem. —
„O toz dosyie postizen; podobne czyniby
„w kladym wierze moine. —

W kim religijny si kona Dziać domowicy
Bion si do rumianki do pralki dosprze
paliuj bez like
Mimo jego kopyta
Ciemny po ananie
On jednak ać dze kienie
Gdy co tak gorze parcie
W koncu mowio otwarie
By owsyit sunienie
I cymit ostetnij woli rozporzedenie
Jaku jest ma wola: jak mi glockacie dxiatki
Przyniesie mi nudychniat jesiotra ostetki
Przyniesie moie dxijsze
Jaku klinu klinem wybije
Przyniesli: rzjad do sucha
Kyknot: i oddat ducha. —

20 POSAG

Wie dawnych to wioellaw jesiore
Gdy bywaty orasy wioiwie

Gdy czołono wódzki niewieście
 Był tam posy w pewnem miście
 Który powuły swajami
 Wynad wsi po luby ziemie.

Nie wiem: Wenus czy korynne
 lub też piłkności jakby inną
 Trafny posy użybrwał
 Dośi, rozysklim się w ozy corwał.

Antenor skrzyży wrokiem
 podził w miłerenia gębaliam,
 Ojsto do tego posygu:

Co dzień orwał więcej posygu
 Zachwycony tym obracem
 W gębrujie ni co szer blicy
 Długość karkardym rozem.

Nowe piłkności i wrył wiewy
 Tullim już ptomieniam putat
 W mato nie orwał. —

Moro stonie dzien rodojny
W dychat, spiewat w lepint sojny
Po nocach niespiewat: ale
Potonot w miłosnym trapele
Gdy odred, wrzesat w chwila
Przy poszy tytko mila...
Gdy go wiesta chui teltoma
Wycignionemi sylstoma
Objimija poszy seiska
Pisci sy: w kim marmur przyska
I poszy z trzasliem sy wati
Miodian prustronny
Komyka jak najdale
W dalsze strony

Strachu groźtowność wrazenia
Jak jemu serce od mienia
Jeszcze nie wybita godzina
Jaz o Młodości Kapomina...

21: MEDRZEŁ

- Pierwy mdrzeł nad beuſkij grochu
 Stancowry: nadzierat potrochu.

Gdy go na ziemi rogarnie
 kachowat kiarno potkiarnie

W oworo = itrojkiſy uſtada

Ona mnoiy rarem ſtada

Wycizya roine patygi

Kapisiya ar diwie kizgi

Dochodzi nie byſſo ile miarek

Ale nawet ile grochu kiarek

Jedba nieb wiemi uſtkowity

Kiemiſkoy kostat potkryty.

Kedwo dokonat wiſtkiſyo pizta

Wtem mu myſtaowa gſowg kajeta

Aby rozebrze kiarno na ingorky

I porachowai onij orzstowki

Postart: liene w nuda w gorzkiej
Jaw kritic ~~owalut~~ ~~hata~~ ~~beurki~~

Wtedy Liarno grochu

Odrzywa się z młotkiem

" Choc i z ciężkimi kracowates przecie

" Jle się grochu kmiści na świecie

" Lecz czem jst ten świat w ryftem przestworu

" Mniej niż kople dżdża spada do morza...

" Ale idź ożytki ~~moje~~ ~~we~~ ~~moje~~

" Dowiec usitowates darennie

" Wiele z was muwet miema

" The pocielność konca nie ma

" Ale kwardzi się murie

" Świat się cały lidys puelona

" The w ograniczonym Liarnie

" kwiaba ~~ograniczenia~~ ograniczona...

22 STPAK

- Czytalem na samym poczatku
 Nie pomne jakiego dzieła
 " Nie masz prawidła bez wyjątku
 Wielka mnie ciekawość wzięta
 Azali wtem dziele
 Znajde przykladow wiele
 " Najprzod w polskiej pisowni
 " Wszyscy ludzie wymowni
 " Jaki czytają piśmię
 " Jaki mówią i słyszają
 " Jednak e i ha dwa brzmienia
 " Wiedra cha się zmienia
 " Et zaś w każdym wyrazie
 " Nie podpada żadnej zmianie
 " Wyc et jest bez wyjątku
 A taki fałsz na poczatku
 Uderzytem w biciażkę piśmię
 " Et jest " (z gniewem rzekniusz może)
 " Samego prawidła częścią
 " Wyc ia iu jarniej wytorze

Przez prawdziwo gówna
Trzy liaty, troj liata
Są dwom prostym równa
To wszystko uprzyja
I nie ma wyjątku
Właśnie na początku
Zniechęcony z tego zawodu
Na tem przestalem

A do moralności obwodu

Wracza nie chciałem.
Lecz te same twierdzenie
Jaki jest w sobie opaczna!
Tysiąc mi uwag zenie
Nie wiem od której zacznę:
Jeśliście słuchać ochocze
Jedną wam bajkę przytoczę
O szpaku który wlicznym zbiorze.
Mawia ze szpak mówić nie może
Szpaki gadać wyuczony
Właśnie po między wrony
Mówiąc wyraźnie jasnie
Dowodzą wtedy właśnie

- " Nie musi palić na ziemi
- " Między szałkami wryskiem
- " Ani było jak świat światem
- " Coby mówić gadać kłócić
- " Wrysy muszą przestać natem"

Tak gówno krowy i wotat
 Wtem drugi Szpakiek nadstata
 Tak się dzywa do brata

- " Co brat plecie
- " Ciemie kłuiem
- " Jesteś przecie
- " Ciepłi nie szpakkiem?

- " Gdybyś (trzebie) był doktoryst
- " Nie masz oprócz mnie jednego
- " Tak by było co innego
- " Mówi bym ust nie otworzył

28 Kamylki

Kamylki różnej wielkości
 kształtu i skowunku
 Łachciuty gwałtem równości
 Bez wyglądu i skowunku
 a do dopięcia
 swego przedsięwzięcia
 posity na przyłtadom
 Teraknijnych exasów
 Wrajemnym kupudem
 Wśród traskie hatasów
 kudklim obyexajem
 Nizkorzły sy nawrazjom.
 Jz kullim t osłotem
 Szexgliem brzgliem i gramotem
 Kamylkow Pasmira
 Sztermy przypaniera
 Wziemię cęta
 i podniemi dręta
 Wz jowirę w niebie
 Wstę sy osiobie
 Lecz wstręq stry losow urnę
 Jwzięje je na szali
 Władt: kamylki wyginy durnę
 " Gory zewyżskiem wygrali

A tak kamyski przednijcie

Co u szczytu stożaty

Te gтары najgromnijšie

Wszyst w rozproch starke zostaty

Akiżus Alajnyty

Co na ich ciele

Wtasnami przypnioty

Bystryżaty wiele

Stracone w powrozeknym sibermie

Wpadły i koniaty w hurmie

Wrystllo w korowiatu

Jak cheiali tak w state

Wrystllo zerkato niżem

Przed gтарow obliciem

Wrystllo pod tym gтарem

W rozproszonym ginie

ponieważ nie rozem

At do skazy ginie

Wrystllic stopnie i karkonyty

Przepadły w prochu nadnie

A gтарow wznioście szczyty

Spanajz kamowtadnie

Rozproch tras na spadnie

Rozpażna po siberie

221 Sroczur Młody i Stary

Starygo sroczura ganit Sroczur młody
ze wielkie w szpiechru porzynit młody

Stary na to odpowie

" Coż ci młodyku wgtowie

" Ory chcesz miż sumienie

" lub Starygo odmienie

" Wiedz że Starych nauyżnienia

" Nic do śmierci nie odmienia

" Tak robity narie dudy

" Nastadyjmy ich przykłady

" Ja jak robitem tak robie

" Nigdy robie nie przestane

" Ale co tobie

" Takie odmiane

" Jakż chcesz wprowadzić

" Wnana obycaje
 " Jnas worystlich Poradnie
 " Proci ktod: i koryoi i tuje —

29
 Krot Mysz i Wrobel

Krot pawny swojeje myske
 Trzymajze mysz kzyoz wopysku
 Skonozyszy kroyfte swawole
 Usiadł przed oknem na stole
 Gdy na oknem wrobla kroyft
 Wtem kull takomy go unioł kroyft
 Kullite kroyfta tu niemu skroyft
 Teb stłohł, mysz puseit plosilla niestopad
 Ze sybz wybit, tebyst kull kroyft
 ale mysz puseit i plosilla niestopad

26. K siezye i Löd

Wiedy pětina křižyca
Stuzem nočem pnysoica
Kudriatu jyo promieni
Kod jasma oswiecony
Joz sy najasmijzym mieni
Styskajze na cosze strony
W tem křižyce nachodzi estasia
A kod tras do sroglu gasnie

27. Pies i Lmija

Krajady jarozek co rozry
Pred soby kub na uboory
Kruca i wazory i szorella
Targa kosa i klucory
Tem bardziej gdy lko ucilla
Kub i kljem nie berpiewy

Towem wiley i mali
 Wszyey iy jago bali
 Raz ten tatosnik dybat kmije
 Gdy syta wrod chusuta wije
 Jak kmijz rybami reapiet
 Wz sy dobra jucki nupit
 Kmija co noz bez ogona
 Wamlneta iy szlakrona
 Ze sy w kmijz jad miesiu
 Pies rdekt co ejakiej boleciu

Ksiezyc i Pruchno

Ksiezyc na szlapieniach niuba
 Porozonym blaskiem feba
 Prystawicujz noy waznij
 Burzat na pruchno drodze
 " Czego to w postaci marnij
 " Swiej jwizze na drodze
 pruchno na to reze
 Mlodo nae uieszcie

zgasniesz po jej ustach
Wtedy i ja zgasne
leż w łobie światło cudne
We mnie moja wstanie...

29 Dzień Msiwa

Dzień sławy po podrodze
Upadło i stullito się wrodze
Wie msiwa, chęta Dzień

Odwatowanie naterycie

Nie srodze ręką nóg niewie o podłazę
Wi dbito sobie. iżla i nóg...

30 Dzień Wamliwa

Jas był to najwykory tyarz w świecie
Nikt mu jawnie wierzył on tyat prcie

Co słępi to słamie

Bez mamy przy manie

Jest matka mu nie wierzyła w cula
I nikt a nikt, nie wierzył mu kęta

ajajaj! gwatt! gwatt! ach! ja ijs pale
 Jednego ruru; Wryoiy; i wota;
 Bawiresij i zagniem swobodnie
 Zapalit sobie jus spudnie
 Wryoskim i doto i j nawet Mamie
 i j jak Wtamat jus kulk beror Wtamin
 Jus woreserory; wreserory i caty sity
 Po coror bawerij ogian Dopicka
 Byty i j spalit gdyby i dulega
 Stwierce ogniu nie nobawryj...
 Ach! palisij! palisij; w chwili
 i bierysij; ogian i zagnisli...
 Bytaby go i wilita nuberijie
 Matka nudbierory nato i wtoriny
 Ale spiektory maeno i xicie
 "Dabrze ci tak bys tego przyozynor"
 Itowami byllo rudy i smierzy
 "Kawore i yare
 "Pan Bog kare
 "Choc prawdy mowiy nillt im nie i woryj"

31. Dwie Naprzylorone

Wzrok jedynak już łowit sak bracia
Było to jedno z najpiękniejszych Dwie
Dzie jedynak tak już był poprosy
Co z oczym guzill, repitły lub polano
To napierat się i ptakad depudy
Puli mu było Monicernia nie dano...

Wzrok materym piascilo
Tak stat. u naprzylorone
Tak; re ar wysytkim abryto...
Kaz wzrok obaczył wronę
Siedząc na ruztowaniu
Dajcie mi ja!.. Dajcie... Nianin!
"Ale co ci w głowie
Nianinle mu odpowie
"Moja Dwie kochane
"Dajcie ja ja Dwie"
"Ale dajbo daj nianin!"
Kbiera u do ruztowania
Sam gramoli się za niego
Nie uwierzy wronę rżania
Nur ptakad Dwie i re Dwie
Ab wronak kaskad Dwie i re

Gjymosi tak uij fullu ²⁹

"Coitam u kadalle

"A to niydy nie uoryni

"Tego co chce Biedna Dziecina

"Nie wdziatam fullij sw....

"Kaze uij tebie nutorycia!

"Biedny az uij naszed z korytka

"Cicho! cicho! miy chotopoflu....

"Dusello!" az uij sumu

Korptalkuta muma.

Rasytu na wose strony

ka rozszubianiem corony

fulloi szeregiam corony

gdzie tam postrelona

Niebawnie przynosa.

Ah! ujaloi rozkosza

Nianili szeregolnie matuli

klaz korony do siebie tuli

Najszeregolnie wycobij chwili....

"Gdzie do polkoja gjymosi" mieda

"Gnowu uij klaz rozkoszi

"Jalk wrona jemu rozgizat uiewra....

"Gdzie" Dziecie z kuziem niania

a klaz szeregze kusow corony

Do tego przeszedlowania

gdzie kwiersuando powierzona

Wchodzą wronie z rąk wypadła
z schooty tuż do twierdziadła
"Towit ja wnet tuż ochoczy
leżę dy drugą w kustrze zwojny
Wota kryocy na swa Stuga
"Dajcie mi kumby drugy"
"Ale to cien fajcie wrony"

Napierius Stumawry nianie
Bo kario niecutulony
Arzy ruskodzie re klesnia
porycu lozce skatli

Wiem uderza swy nianie
Kobija kubro w kawatli

Ale słowo spojry nania
kiedy kawat od tucrony
pollarija kullier wrony
porozno mu nianka Stumawry
kario arzy dra sig z rozpawiy

Whom mubla nad bitya na to
Nuz gromocie niunly topaba

Gdy in spofuta

"Czygo kull pfallat kuziucanie?"

"A kiedy nianka mamunie
"Daj mi niechinta

"Daj co wzwierzejadla wrony"

"ach! jaltie kwit wrony"

"Daj tam nie ma"

"I, cien no przed oczyma"

"Dajre bo mi Daj kamo"

Dzi ptakui tak samo

prosze kumawania

: groiby

: groiby

Nie wroscu nie kumawania

Ar wygorszy w pado...

Nie onko dostata puchliny

stworone kumawania

Tallic to przyozny

kwowity uwazy matli

oboi wyzretu ad kyo rura

tyda przywycerajac dmatli

D. postawianstwa nie do wolkaru

32 Ciele i Osty

Orze byto ostow to strach jak wiele
Jam byty razem Honi krowai ciele
Ale Honia niccierpisty osty
Pła kyo sie miat takowek wyniasty
Troyt groywa przykat kupa a groyfem
Moie khorogo rozit kopyfem. —
Julie kudoosi i kosi w parre
Wymytkie podoa patwarre
Talie kmoisiny i osty
Widwie na niyo rozniasty
Tak i to was cielzie
Nabito w uszy
Nowom ostow dzuwizie
Zawiarra pduwy. —
Tak raz raz do krowy
Wskluczaje na kurobanu
Oto hen Honi bez groy
Nie wart on wogallisiana
Nie wartu siosta
Ta wllupu podoa

To tak tety i gupci
 He go millo nie llypi
 najgorsey najgypsey w swiecie "

" kacz koci to mo wit przenie

" stypie to stw bajki wrosty ?

" Tak wrysey moioz... " to chiba osty

a gupczami oni

Do wrystlich sy loni

Jowzein lonik Do rzezy "

ale mamu

Ty llo sama

Tamu prawy

Bylneto ciele

A ostow wiale

shedy ich byto tryste

Ma to d powie krowa

To bajka wrewiska

Ty ich powstarek stowa

oko muwize midry nuni

Ty i ciele osty wstami

33 Dziwowski

Staszniuj Brytany dreyson
The Londyn swiata Molica

" kto byllo jedynie

" W sumym by Thondynie

" Aboli do keta

" Nie go drowie ma kosta

" Nijy nie kroyknie z kagutem

" Ach ja tego niewidziam

" Po co byllo stynie

" poroz po kutymami

" Ludami jukiami

" To wrytko w Londynie

" Bodajby kua w kacie

" To wrytko i w miacie

Jak lord w rociw sty z windodora

Mowit przed swego dworu.

" Co kum kurygith luty Londyn w ranku

" Ach jukier to byz moie rjawienie

" Wryny biezny dzie parow wyzienie

" atademy: nure lord biezny w daku

Corbo jekt 2 esto 2 do przenie 2
 Adh. nie podabnego w swiecie
 mij lodzie skutany
 W wurtla eignionym przedwinie
 Jone Higie Albany
 Jodri po cutym londynie

54. Will i Osiat

pewnego dnia ratoda oile
 W lantory pomidny paroste
 Dypija willa
 o Koolow kiltka
 stworzenia ofupie
 Nagami kupie
 Ryocy regly wyszereza
 Siew nastrosze Kwiwra
 Willa w capnat rily stwozy
 Mijdy bracki Dabij w nazy

Gelatin & albany tallim allwipurem Endreiscat
 Londyn abary 902
 velle
 : New: lit. No

Oriat jik by na nie dole
Sai yai go jiw' eie iy llesit
Willi gpy wai wiat osta w pale
Wyzudt is llesitow i idusit

35: Owea i Kunder

Per owie idajie ruka
Kundera matusay. chiuta
Kusolun iy slyta sbradota
Kugla jak bellin do ukua.
~~Widzied nie dypka~~
~~Widzied nie dypka~~
~~Widzied nie dypka~~
ie Obes do owiarli
I Rodant je wlluwatelli

Osioł, Koni i Wielbłąd.

Każ przedwiosną Osioł z Konia i parniny
 że mu oblaty ogon i wisłwa orzje grzywę

Ala Koni wierzgnot nogę

z pobieży swą drogę

Polem znowu sydnit z garbu Wielbłąda

Wielbłąd na niego z wargardę proględa

Mowione "Je wady co w nas widzi się

" z których złościwa sydnit się

" Nie są to bynajmniej nasze prawiniemca

" Pochodzą z przypadku albo z przyrodzenia

" Toś godniejszy smiechu wargardy

" Boś Osle głupi i hardy. —

37 Pżeczota i Kaban

Wiesz do katury toż się mruwat

że mu konieczny upat dołkwiat

Póły on chwałę, pudy się zrymiał

Wi sy po uszy runuty i. Podrymut.
Wtem na wody biedna proroka
Brzgozaj lubata do kota "
" furoria i. y przedly owadnie !
" Bzdniuz mi tutaj na kawadnie
" Nie doic na Stone pieciora ? "
" Polowies (proroka wawie)
" Przytard do hij kutury
" Co nam ta napoj stury "
Suban na to: " Jakk i. y rusze
" Jednym smuchem i. y raduska "
" Przydjym tydtem nalubata pyzhan
(Odpowia proroka lubajna na bliskim)
" Lezi kyo i. y tylio boja
" By nie kusalac tydto moja "
" Opraczi mi tyrd podta istoto ! "
" Spojdz bos na wody. trobit stoto
" A mnia tra czystij wody
" Rozpuszczae moja mudy
" Ale jak naszynie drugij
" Nie znajdz stury
" Przyprowadna do ciebie w. y. cuty
" Dopiero bzdniuz i. y potykuty "

Jako; nie znal wita; wstępnym bojem
Cudym na Kubana uderzyła wojem
z łutem bez wielkiej mądrości
Upartego rządu przestroję.

38 ~~Wilk i Wilk i Swoi~~
Kaz ~~Wilk i Wilk i Swoi~~ Wzruszony Samir
~~Wilk i Wilk i Swoi~~ Najemnej Wolarii
~~Wilk i Wilk i Swoi~~ Swoi i Swoi i Swoi
Tęcza orzechami i białymi
Wszystko wita i wita; wita i wita i wita
Wielki i wita i wita; wita i wita i wita
Przez go rządu wita w głąb.

39 ^{Krys} Wilk Bobr i Kacika

Kaz mowi Wilk do bobra
"Zjedmy kacik bo dobra"
Kaz woda botki wita
Kaz Bobr mowi to ditta
"Cos mi mocno przebo to"
"he! Dzia tam Smiatym
(Kaz Wilk) Lawra sywidto"

Krucą się na tym raptownie
Sobó zostat całym
A Wilk z ławki w podłogę wstąpił

40. Tchorz

Tchorz co się wryskliwego brzozy
Srebrnego wielka nie dożył
Choc go nie nie bolato
Choc w klaty stronit
Zawrze mu się dawato
Nę go ktos gonit
Nę od swych nóg koskofu
Dostat głowy zawrofu
Nę od Ojona umykut zamachu
A wśród jalliegoz nę przywodzienia
Tak się był przelękt własnego cienia
Oci padł na ziemię i dęcht z przestę

40 Mucha i Pięćota

Każ wlatrzy w hub mucha
 Mistrzowska postać przybiera
 Na wyspyłko z węgordę spoczęła

" Jaka tu kaducha !

" Jaki ciemno ! jak smutnie !

" Do czego już trutnie !

" Co tu bij batusty !

" Jaki grzeba plasty !

" Ażmada wooska

" Ode co miode niewiele

" Padły mego wiooska

" Nie dobrego w latym drzebe "

" Szanowna kolego.

C Odezwata się pięćota

" Tróbie co lepszego !

" Janie tu da kto redota "

~~Łódź i Nizyja~~

~~Łódź na dworku~~

~~Własny port~~

~~Byłoby to było jawnie~~

~~Ed. Lijzka owieczny~~

~~pod jego imię odni mieni~~

~~Pod jego imię wreszcie ofras~~

~~Własny port w Nizyji~~

~~Chodzi o to, że w Nizyji~~

~~Chodzi o to, że w Nizyji~~

~~Chodzi o to, że w Nizyji~~

~~Chodzi o to, że w Nizyji~~

~~Chodzi o to, że w Nizyji~~

~~Chodzi o to, że w Nizyji~~

42. Pecherz i Baryta

Gdzie stat antat rzeki garcowy

Wisiat blisko pecherz wotowey

Wadziat się z nim i powod sprzawili

Kreśli: "Bzda ja wytkrym od bevilis"

Wtem jak się nadaję i całej sily
 Aż pękł i kulkiem koto baręty.

43. Rumieniec

Sprowadził się Honny
 Maję zdruczonny
 "Ciego kull i blada?"

Co nie namienit

Ta do kwiersciada

Wszystko namienit

"Ktamiem: odpowada

"Bo ja nie blada".

44. Dwa Gotebie

O jak bywają fatrzymo!
 Najczystszej nare przystawia
 Kiedy dwa Gotebie siwe
 Wśród kielonego Dobrowia

Wstapanie od Kmieci
W nocy i sębum sice
Jedem do drugiego tak wiecie
" Myimiemy radem nie wiecie "

" Nie bój się (odpowiedzial drugi)
" Zawierz mi, Myje już czas drugi
" Nie marz takiego ^{w całym} kta na świecie
" Co by na dobre nie wyrodo przebie
" I to z pewnością także powiedzial
" Ję drugi gotę spokojnie siedzial
An w krótce nadzedł chtopek
Zapalił stromy snopek
I sprawił posna Dobrowia
Bunhiet sta siebie zgrzyocawę
Jaki byłko rypek z przygotowia
He nie dormali rozpacę. —

45: Komar

"Odbiorę piłknośi Kury"

Miecie Komar nie dury
Usiadłszy na jej tonie

"Jak ony krew wypija"

Wtem Kefir jak powione
Nasz Komar już nie żyje

~~Pałknośi szpilkami~~
~~Trzepał~~ ~~sztydelkami~~

~~Małtę się~~ ~~zawładł~~ ~~zawładł~~ ~~zawładł~~ ~~zawładł~~
wz. zwał się tak

46: Simeręgi i Topola

Gdzie wrostł Simeręgi powoli
Posadzone dwie topole

Miabr onych gatęgie mierzał
Choi były sprawniej natury

Simeręgi bowiem nadot kwierzał
Topole gnata do góry;

(Pobuoy Dawidowin Jadowilliaz obkawa
wielki 1957 Jęding twiętme
wielki 1957 Jęding twiętme)

Wie topole w korzeniu
Węsta chociaż bryno rosty
Szumne wichry w ocha ognieniu
Onych gatysia rozniosty.

Hasat Szmeracy ponury
Wśród szorstkiew topoli
Kost swobodniej do gury
Ale rost powoli.

47. Janie Miso

- „pani z gniewem rzecha kłucznicy
„ przy miso ze spirzarnie
„ Wywołakłony jedzą na ulicy
„ Takto wrygłto idzie marmia
„ Bore miój z ta pania
„ Wronak wrygł wiedza
„ ze Kupione Janie
„ przy miso jedzą.”

- " Chóby kupaona jatk najtani!..
 " To nie dla prawo alyzda ludki "
 " A ktoi bydzie prozka pani!
 " Jadt sierwo co myli i nudzi... "

48: Pijak

Kaz pewny pijak bory i obdarby
 Wypiwany durlkiem wodliczery lwasz
 Upadł na ziemi: posiniat już, cety;
 Konajiz wotat; goraty!... goraty!.....

49: Wilki

Nie jeden jest lizo rdunin
 Ze co nekca w moroi w drugich
 Kun w sorod Wilozego nebrania
 Jeden po wywodach Stuzich
 Nie mozgdny w drighow wymony
 Temiszein thaltonizy Stowey

"Taki, taki, nigdy nie należy
"Kuszać drugiego łupieżcy"
Kiedy cały świat wisi
Stacha go skromnie, młody
Pewien że ma uwiaryli
Wypuszcza że swój łup jagnię
Wduszone w stajnie chwili
I zostawia one w bagnie.
Wszystkich na bark odwiadaj
Iam na to wy spieraj
Wtem brat jego najładniejszy
Przemawia do reszty
"O! Iam się wymknę na to wy
"Was zostawit w bagnie
"Nie stachajmy jego mowy
"Zjedźmy"..... i zjedli jagnię.

59: ³⁸ Sądło i Koby

Od dawna na bancia
Wisiaty ogromna schaby

Co chcecie to ganicie
Czy postronek czyli baby

Czy to były rzeżki twierdzenia

Czyli też może przebudzenia

Dosyć już były od kłami

O trzy stopy i to już nie cęta.

Było to w murcu; a koby

Czynią w ten sposób swoje kłoby.

Woltra miaworada, wyprawory nagura;

Na ten głos przybiegły, dwa koby bura

Ale nie i dla przyjaźni

Mitaję nie wrogini przedziwne

Gdy się jeden drugiemu kłaję

22
Kotku wymknęta się pomata
Bo choi radaby dogodzi obu
lewi nie wiedziata nabo sposobu
Uyrzawszy schaby: wota, i chodzie oba
Biegaj pytajze: „Co ci się podoba”

„Ach! żeby to sadto

„Nam tutaj upadto

„Tobyśmy to wysyry troje

„Wasytli radre swoje

„Ubrzje się Czevie starzy, nie dostane

„Sadto bardzo twarde moeno usiqzame

Kotku się rzuca, skacze lewi ulkarem

Trzeta schaby ale bylko nowem

Wtem miodory rzuca się na przytadom kotku

Ubitajze dla niej dostai bij tulkotki

Uniesiony tym zamiasem

Uzbarni chwyła na sędzi

Imar się zwrócił wrytłko upadło

I zgniotło go swoim ligzaram.

Nie wiedział wnet korystać drugi

I nieprzerownej kamkego przystąpi

Wotła dopadły w sędzi

Dobre sobie podjadła

Współem z gupiego wydrze niedoli

Nabawiła się z mędrzym do woli.

Wskazy: zime stowom honorowych i
na sę kłosa ię gładko sporuje z przy
mentnikami w stopniu drągin i braci
stwiernie gwałtownie nabety w manie
Wizranij: naprosty dudy przepadły
najradzy, do wiendry najstodry.

51. Mucha

Nie masz, sta takiego
Co by na dobre nie wyszło
Mucha dnia pewnego

Gdy przystawie na myśł przyszło
Wszakże: "kiedy sta na dobre wychodzi
- Wize gorze na lepsze wyjść może
Co najgorzszego doświadczyć się godzi
Otoż się w allropie potrze . . .

Ale wkrótce mucha
Wypiewuje ducha
Z wsiechtosię narzeka
Na gępistwo owowielka

52 Wilk i Tchórz

Płonę Tchórz ganit willen
 że rjadstwy owice kiska
 Krewi bardzo nierozumna
 Krogoci tak koto gumna
 Kwestarica że blisko chwały
 Wpadłyby amozna na wwały
 Spudzi przed! strachopłodnie!
 Wiubt Dmuchnie lub raskrobizioruny
 Ty myslisz że tudnie
 Mato nie wyszkowisz że skury
 Drobniez przedz tudno
 Nim się odwarzisz naco
 Cos raskemrato, aliaci

Nasz bohater umykał bez wiści.
 Włók przysiadł; patrzy: nastawia uszy;
 Nic nie słychać: tylko coś w uszy,
 W kim strzela myśliwy
 Włók upadł nieprzyjaciela. —

53 Wydra i Kuna

Przekła wydra do kuny
 " Peonia ja nie traktuję
 " Pobite moje wrony
 " Na kłypie pochowane

440 Kjem je do szczytu lub schowam w wodę
 Na to mrulnita kława
~~Na kłypie pochowane~~
 Tyfajz szczytli wiuna
 Mędras!... ale po szczytli

K pnie bogi i zym ai wyco?
 mowij z juz zjedobax

57 Holibris i Sawina

Holibris cheiny nektaru

Waz usiad na sawinie

Levi talliego dostat kutaru

Arz mato co nie tygine

A cohy mial uciskac

Poczet klu i narzekac

" Hebyz tego momentu

" Wygineta do srogu

" przebrzydta Tomako!

" 12 przelilyhym swym wyziewem "

" Ja nawzie bide jdonalim

Sawina wzecia tygine

" A ta nup as nibu kabo

" Przemiar dniszy na cete kabo "

55. *Etat Powszechny (2)*

Stara kora nigdyś mita
Nigdyś droga chłopcom była
Dzisiaj choć kwigła szkaradna
Mniejszejże je jasio tużna
Kuzsy w lustro przytydła
Widze zmiany osobliwe
" Ach! co to jest Czaudota
" Galwa lustra są fatorywa "

56. *Posyq Wywrócony*

Peony Sultan w stęgi swemi
Obchodze miesiąc ordobne
Wyrat swój posyq na kłami
Straszony w kawałki drobne

(2) obydwie te bajeczki po francusku napisane
jedną berinianna druga przez pana Agniel

- Na widok bałk niespodziany
 12 blask samowładca 12 durniany
 " Ktoż kallięj popadł winie !
 " Niech natychmiast ginie !..."
 " Tyranie gromy to 12 dziataty
 (Odebrwasz starze 12 przybiaty)
 " Druj i ty bo nie raz Bogi
 " Przez wystrzał piersi twoi drogi
 " Ostreżali panów 12 ziem
 " Nie w potrzebie są mściwemi"

St. Góra w Potogu
 Nasładowana 12 kaponiena.

Mar. była w potogu
 Stać na góra 12 tyja

wyjątem je 12 koiżi. w. k. pod byfutem la
 nouvelle Abeille Du Pasnyje. —

Wozycy trobili jalkym raga
He jalkiego bica
Kub obrzymu raleynie
Kiedy taka kardy na cialkowosci bieznie
I coraz sie wialszy Ham ludie schod
W kim gora mysi wodzi.

58. pasterz i Owe

Tak raz pasterz rozyniewany
Kozat owe i barany

He mi pastusku i krowy
He mi pastusku i krowy

" He mi pastusku i krowy

" He mi pastusku i krowy

" A nawet krowy

" Tak siem zabijam w kaly sukce

" He mi pastusku i krowy

" He mi pastusku i krowy

" He mi pastusku i krowy

" He mi pastusku i krowy

" He mi pastusku i krowy

" Och to dla wotny i toje

(Kraldy Owe) wozycy broue

43

59: Pani i Sturgen

Na wszystkie miary jest potrzebnym
Szeregolniej wgniewu kuppocie
Gdy nas umoszą zaputy najwawrze
Nie dobrego nie przybzdzie —
Kaz jedmu kmapna Sturgen
Przewinuta fajmości;
Ze fajmości była gorzka
W najwizłrej tedy kłotce
Spak się rozorzesieńy rowapie;
"A ty kowoo!..... a ty gapie!....
"Diabli ciebie nie obronia
"Ja ci co dziwnego zrobię
Witaj po plecach grzmociej stonisz
Aż utamata rękę sobie
Drugą porypca na kija
Do ratu kiewkij klabija —.

60 Wielki Tygrys

Przewyższe wszystkie straszęta
W okrucieństwie i szogociej
Ja cała kłemia przebrzydta
Aż się kłatrysie kł kładrości
I wiat się nademna kłumieje
Kł kłwogiczej i wiabie bzdzie
pożnych w nullow nawet dnie
Umierowij mi w wielkich rędzie

" Gdy wyrzute wyniszczą
" Wzrosną między Bożyżycie
" Co z Niebios przyłata
" Na ulczenie świata "

Jakoż Dzień stworzył swe szpony
obropny ślad zostawił;

Jak się powstał

Jz W Dziejach ziemskiej Ballony

W pieńiach i na scenie

Kyskał uwielbienie

A co jeszcze wytknęło

Nawet wzdzień a wzdzień

Też jamu podobnego

Nie było i nie będzie

St: Szala i Tasica

Szala pyzina ze swego przernaczenia

nie wyrzute warty ocenia

Dziękaj się środku stala

Na którym gruntuje się szala

Mowita do Tasicy

Tamtyjrej okalicy

" Co tożarze stodka

" Trzymaj się stodka

" Wystrzegaj się końców ostatcznych

" Zawrze szkodliwych i niebezpiecznych
 " Albo go się trzyma stale
 " Uniknie bzdur wcale "
 Lasicy be moralny
 Mocno się podobuły
 Wysuwają się z nosy
 Czynnios spory
 Przeca się na szale : i w jednej chwili
 Drogę przewarzą : ten się chwili
 Wskakuje, przeskakuje ; spada :
 Już krzyżem " strada ! "
 Jeszcze szukają środka stale
 Przeca się znówu skawie na szale
 Śledzi biega wrydy
 Idędy i lowedy
 Nie raz się stakta i spudta :
 Ale jak się napowiedta
 Podoswiadzeniach wielu
 Dopięta swego celu .
 " Ach jak to rzecz dołka
 " Choc po iżykij walce
 " Trzymaj się środka
 " Warij się na szale "
 Jak maćta sobie
 Ławica w tej dobie —

b2: Ogień.

Kiedyś wrozał się ogień u jednego fizyka
 Dawajcie ! dawajcie ! przyjdź woda leczyka

Wszystko na krótko gospodyni

" postawie go et tutaj w łomocie "

" A sięgnie się ogień i sadza "

" Co! to się przypalą nie sadza "

(Frysz latają do kotła
Na wszystkie krzyki i woła)

" Czyje to są rady? czyje!

" Wszak woda ogień kryje "

" Jak ciemni jesiore są ledwie nasi "

" Woda ani ciemnie ani gusi "

" Ale podaj najlepszych pisarzy "

" Tam bardziej jesiore ogień rozstrarzy. -- "

" Tak podaj Newtona "

" Franklina Buffona "

" Lawoaziera "

" i i cetera "

" Jak haornie "

" Nie umiennie "

" i pierwszych przywódcie autorów "

" podaj skimierznych rozbiorów "

O zadaniu spowinowacenia "

Wszelkich żywiołów w przyrodzeniu

O ogniu

O świetle

O Wodzie

O powietrzu

O samej pulności

i przylgniwości

Wszystko rozprawi utonot

A dom nasz tymczasem utonot.

BANKI NOWE

— oraz —

POWIEŚCI WIEYSKIE

— przez —

Teofila Radzimińskiego

utworzone.

1827

63 Prawda i Bajka

Bajka podobna czarownicy
 Mymiącej postawy
 Kiedyś to w jednej okolicy
 Miała z prawdą, i por. zjawy

z Prawdą, surona,
 Niebios Królowa,

Kiedy w gronie małych trójpiotów

Posród igraszek chichotów

Biegata po łące

Trysnął pro micy kwiatki

Bawiąc małe dzieci (1)

Skubiąc Maki pieniądze (2)

O smunde (3) Mech ruiy (4)

Dziwamy liść papuzy (5)

Gadata o drzewach wielu

O Wotkotkach (6) u piorze (7)

Bo to straszny w pustym dworze

O Lechu, Czechu prozielu (8)

O Smoku też na Wawelu (9)

O różnych drzewach w naturze

Rozprawiała na ostetek

Dla zabawy małych dzieci.

O czarach na Lywej górze.

- (1) Wiadomo że Mianki bawiami rurytę bawic i usypiac' dzieci.
 (2) Gatunek Maku używany do usypianie dzieci.
 (3) Podrój wielu do którego przywiązano wiele zabobonów
 obaw, stowiska Pusłiny Klusa

W tym nagle z Niebiosa przecięciem
Prawda z lata.

Jasnością od promieni

W ten kot światła

Wszystcy się blaskiem razieli

Przymrużywszy troskliwe oczy

Wymienili się z tęg uboży

Prawda gota

Otoczona do kota,

Promieniami bez końca

Na podobieństwo stonca

Z gniewem wota

" Przej z mego oblicza

" Maro wodniczka!

" Blask moich promieni

" Rozpędzi cię tłumnie

" J w nie cię ramieni

" Ślad nawet nie zostanie "

" Tak krzywy i trąca

" Prawda putająca

" Bajka Trami złana

" Padzry na kolana

(4) Mch, znajdujący się na gąsienkach
różny szczególnie szypszyny nale-
żał do przedmiotów gustawskich
obaw, Kluxen. Dyk: Rusl.

Lebrze litosci

„U tey Seymoſci

„Wierze, zem niczem

„Przed twym obliwem

„Ale prawdo smga

„Niekraſy iak na wroga,

„Wszak wiez i masz cetera

„Ze od ciebie wieka,

„Ze twoy blaſk mruſzy

„Mdle iego wazy

„Ze kiedyſ gota

„Lniec cię nierdota

„Ze tem chotnię ſciga

„Gdzie mdle ſwiatła miga

„Niegardz, ta odwiez,

„Ubiierz ſię w me ſuknie

„A wozycy przybierz,

„Poydzi przez, (prawda ſuknie)

„Z gatgany ſwoimi

„Czatgac ſię po ziemi „

„Chocby gatgany to mnieyſza

„Ule bediesz, przyiemnięſza

(5.) Dziwanna taſce nateriy do xiot kabalan-
nych, ſuregotnię ſtauma na pole sui iſ,
ſmun przyznac iſq moc nad wyſcray na mo-
rzenia robakio w nieograniczoney odlegloſci

- „ Pokazują się oku
 „ Jan stonca i obtoru
 „ A nie będziez tak razić
 „ Czy się co może skazić
 „ Wszak prawda będziez zawsze
 „ Mnie twoje względy tak zawsze
 „ Wywiedź może z otchłani
 „ I mieścić obok Pani
 „ Iy i Sumanie i wiodniay
 „ Rozwartory pięknie i podwzię
 „ Rozwiates przed dnoy
 „ Klamstwo i Zababonowicie
 „ Iy i to ty wszędy
 „ Rozwiewat błędy
 „ Iy to z obłada, w parze
 „ Owiad i rny i starze
 „ Wyżniony z paszary i starców
 „ Iy bierz na się moia, puści
 „ Wemnguszy się do uot Kajstancio
 „ Chciates ze moim miejscu zostac

byle się zgiąć przed wschodem stonca przyta-
 daicę ięty, te do niej wyzrec stowa
 mo dydzim ławey a ławey mawa do robaki
 „ juty uć nie doteż, póki id nie wygubisz,
 i wielu jest ław nie rowawing, i z do tego
 przywizgacé unare

„ Nad Gangesem w Delfach w Przymie 09
 „ Jak tylko świat jest szroni
 „ Przybrawszy moje imię
 „ Boskie gtositas wyroni
 „ Jy Dobroczynnego Boga
 „ Co się litościu, przemika
 „ Gtosita ludzom za wroga
 „ Za Dziwaka Okrutnika.
 „ Jy przeznaczenie ustowicka
 „ Wywodzisz naabyt daleka
 „ Jwiodzitas zię z Morzyc woli
 „ Przemawiony do niewoli
 „ Różne sieigz rababony
 „ Zwodzitas ludzio miliony
 „ Jy orarownica, świat cały
 „ W swód tgarstwo nieustajacych
 „ Portozonyta na dwa dziaty
 „ Zwodzonych i zwodzacych
 „ Jle to w twój przyczyary
 „ Mordow klesk i ruiny.

(6 i 7) o Wowskotakach i upiórzach
 znanie ich bawie po całej Rusi.

(8 i 9) Kaysi o Lehu i Sachu tu
 dzień o Smoku zabitym przez Krasaw
 na Górze Wawd. znanie ich w Dzięjach
 Jotwucki. -

11. Iles zaręta krowawych pochodni
11. He to zgorzlen! ile to zbrodni!
Wyciawia się, lub ginie w ukryciu
11. He to max w tym i tamym zyciu!
11. Gusta wraży i cuda w
11. Zagarstow potwarz, obłuda
11. Tymem worytko to wlasnie
11. Namnożyły twe basnie 11
11. Prawdo! niebacz tak ostra
11. Tamta dwie moja siostra
11. Ale nawet nieprzerodnia
11. Corca, jest tego zbrodnia
11. Co na puzatku swiata
11. Podięget był Kaunia
11. Aby zabłt swego brata
11. Co się dotąd nadyma
11. I z piekiet gęsta wirna się Pogaem
11. Co jest Lubińskiego wrogiem
11. Ja zaś w całej inna
11. Prosta i niewinna
11. Choc noszę iey narawisko
11. Leż mięstem iey blisko

(10) ^{sa} Lupa góra uwazana jest od pól polstawa
w polstawa i na Pusi z a gówna schodź-
kę czarownic.

(11) . Porównie się o Poganstwie z czasow starozytnych

- „ Cwieszem bardzo w Daleka
 „ Coica icotem ostowicka
 „ Dla smiechu zbieram kwiatki
 „ Zabawiam male dzieci
 „

Wtem traque nadziei
 upada i mdleje

Odtąd prawi do Ten rozrzucmiona
 przytulaj bayke, do swego Tona
 Misternie wien zmuchow

w puzniku swego ducha
 Wzyna Ekopy pilpaie

Sm do raki bayke oddaje

Mowisz mi wezue to dziecie

„ Moxe w wasza bracie

„ Pod Bayki postauaj

„ I kory siej sie zabawiac

„ A ona wracajac utera

„ Mde na miy blask ory

„ W ukazie mu sietke zdaleka

„ w ktorey jesti robawcy

„ Za snadnie

„ upadnie „

64 Laur & Ruzia

Tam gdzie było kuratorio duxo

Gdzie się motyle tłusty

Tam się prowadził z Ruzią

Kiedyś Laur wysmarty

„Choc mita technika wonia

„ Choc resztes nadobna

„ Choc refiry uij gonia

„ Alto podobno

„ Same no trzynoty

„ Czynia te zaloty

„ Tyżesz dla suritkio

„ Z moich nas listkio

„ Stawa wirnisi plecie

„ Najwiecej w ro surdnie

„ Wadcow i mocarzy

„ ~~Onemu~~ dary „

(Nato rzeka Ruzia)

„ Wolej pisenego struzio

„ Nizi najwiecej w ro mocarzy

„ Odradziczej Swarzy „

„ Najpodlejszej i stoly

„ Przyimuy sobie zaloty

na dawna i a to wiedziatem
 (Lawotat Laur z rozpatem)
 „Hulay uszeteemio!
 „Poni siej woy suricz
 „Piec siej ze struziami
 „Kiedy ci przyemnie
 „Ate wara odemnie
 „Laur gandy ruziami ||
 „nt ruzia tez Laurami
 „Ja bouiem przynozze
 „Swiatu mojemu wozkowi
 „Mtosci i rozkowie
 „A ty mdsze i igni
 „Je mordcio i porogi
 „Az same Bogi
 „Gwozdz siej w siebie
 „A to wozystko z ciebie
 „A stawy obubieniec
 „Tem ruzia swe nadnieje
 „Kto wiecy knwi rozleje
 „Swietniejszy ruzia wieniec
 „Nie reden w twym wianku
 „Kiedy byt sam na sam z emna
 „Goym Lawotata Kochanku
 „Matyckiast klepat przedemna -

Przemiłszy Laury na stronie
Uspiat przy murze Lanie,
U przez to rozay męski
U w wiatracem od kłeski //

Wawrzyniec w zapyale

U Odpowiada) - // Me.

U Zychnie C w obronie

U Wolności i prawa

U Wawrzyniec stronie

U Morni liściem stawey

U Gys Wawrzyniec duch zwycięski

U Dosty pomnarska kłeski //

Wato Puzia ptoniac się zrese

U Ja bynajmniej temu nie przese

U Ale pyzany Wawrzyniec

U Nawzajem nie obwinie

U Le Lotrowe twoie liście

U Wiemoryty odkrywisz //

U Jesli mój lić (hauf odpowe)

U Był na tobrów kiedy gowie

U So wreszcie tonu ruzij

U Za schedze tobrów stuzij

(Przyci na to) i oto dla tego
 „Le nie ~~w~~ sobie nieśleły!
 „Nie widziw, co masz stego
 „Imiękwaicie swe zalety
 „Iwa Dumo pioszniecywa
 „Moie narbył zanniecywa
 „Mate przewinienia,
 „Lito dojrzane ukazy
 „W najwęższym zamieniu,
 „Jannoy kilka razy
 „Złoto rozdęta pycha
 „Tama wzdęda oddycha
 „O toż to podobno
 „Nie bez ale
 „Jeszcze lepiej oboie
 „Karde z nas osobno
 „Ma przywany swoje
 „Gdyomy niedoskonatemi
 „Niepogardzamy drugimi
 „Do nawracnicie sławy
 „Nawraciem dazmaż wzdędy
 „Jak się masz chlubie dazemnie
 „Ganię razem szypicie zemie
 „Lepiej postuchaj moją radę
 „Knij siebie popraw noc wady

3
Mówię Do niego Gurnie
" Słyska podmurka u mnie
" Słys był krysztalem zawiła
" Dla mnie łasy zastawione
" Dopiero com krodzona w sobie
" Juram coś lepszego od siebie

Mato krysztal

Miby przystat

Mówię" niechno jutrograna
Lepsij pornam pana
Jeszcze noc już bliska końca
" Zdajmy się na caryak stonca
" Pory stonca wshodnie
" Włosie promysli
" Odbiję się po drodze
" Oświecili krysztal dilli
" patrz krysztala
" Kuch kad krukwalet

a co " Jak ja laty jasnieje
" Prozne ~~cały~~ nadzieje?
" Ma najjasniejszego się sę
" Czasem krodzą ~~cały~~ pozory
Krysztal krukwalet ~~cały~~ podziom ~~cały~~ ządre
" niebódy jak skory
" Wtem ~~cały~~ tytan ~~cały~~
" Gdy lepiej jasne rozwiniot
" O kmianna łasy!
" Rod się we try rozpięty

Wyrzutat niemi obmyły
Wydawat black sand. by.

70: Tyraf i Stoi

Tyraf dróhki
 Pierwszy raz Tyraf dróhki
 ze słusaruj afryski
 przywiedziony
 W nasze strony
 w którym miesie nie pomna
 dróhki stamy przybomna.
 Tyraf ze przedu asycki
 powolnami krotki
 Tróhkiat przeciagge ramiona
 podracujze się od ogona
 ledwo ujdzie krotkow kiltka
 stanic majze pysh otwarty
 Wtedy podobien do wilka
 Gdy na radnich tapach sięgna
 A przedniemi podpury
 Sillory miał węgłki wójdrie
 jakby maja kumparty
 Otworony kum nastolierm
 1 po miesie dosy szewolkiem
 Wiedziony przez Nubijoryfla

Gdy Stonia obok spotyka
" Ułtopyj lipie Droyi (Cwota)
" Nie widziwz mij nikieremniku!
" Swiat mij okuziada kota
" Wszy sey stuzj jak do myfku
" Czy mi sy przypatryli
" Dziwie mozli wkwidij chwili
" Olu okuzanica
" Wianawania
" Tylu kixiny!... " Co ci w głowie
(Ston nato jerna adporcia)
" Kuzdy jak iy naputry
Narz ~~uła~~ ^{niejwidzi} dwa ~~uła~~ ^{uła} try
To rz naktolku kulk kixiny
Nie ugrzysz ani jedynego
Chwa iy prawnie nazy podniosly
spjdzisz dła tego miudy odly.

M. Zulk i Cimieta

Kulk wybrnowszy ułtatu
Wkubt iy sobie pomatu
Mate corki wybrnowat
Dot iy co raz pyznijiszy
Kie strój jeyo dtyrowat

Galki sremarajd najpijlniejzy. 54:

Napolykal ciemle

" Gubi się nie myśle

" To czy cześć życia

" Ani jeść ani spieć;

" To wiarzy nie podobna

" Aby kłódy z osobna

" Oczepit kłose zachodu

" Tyśle pracy: a to dla tego,

" Aby zrobić coś miodeu

" Lecz gdyby to co dobrego

" A to za prace i trudy

" Coż macie? cłkliwość i nudy. ||

" Może nudy dla ciebie

" Ale dla nas nie pij mity

" Tęda się nam w potrzebie

" Robim i bzdurami robimy. —

" Ale ty itego może

(Majstrowi z nich się odrywa)

" Nie potrafiłbyś nieboie "

" Krawiec bardzo osobliwa!

" O przekonanie swoje

" Bynajmniej nie stoje;

" Ale powiadam tobie

" Już ci coś kiedyś zrobię

" To pewnie coś przeżyję

" O smodu twójego

Cimile brzyksty w stemie
 " Wiemy jak kruk maglowe
 " Kie nie trobie sie umie
 " Tylko nu kjudai gatowe "
 " przynajmniej w kim nie nie trace
 " kie porusam cudra prace
 " Wy tyjcie nie dla siebie
 " choi kłokoto: ilk was wygracie
 " I miad wyszale kraganie
 " I was wybijcie marnie "
 " Jeste kapustnik srogi
 " Szynie kłaniam stonie
 " Gotowimy do nozi
 " Wyginie w obronie
 " kłujemy k wstusnej pracy
 " Jemy niest: miad nie cudry
 " Nie tak jak wy prowincy
 " Albo jak robiz drudy f.

72 Panna i Baba.

" Dla czego u nowozienca
 " Nie ma dobrego rumienca?
 (pytata siz panna bady)
 " Wyglada kawoie jak staby!
 " Dla tego (Baba odpowie)
 " choi go niewidzielo zdrowie

- " Ała przytonie
 " Ała woe ptonie
 " Ała tego we dnie
 " Trochę po bladeńie. —

73 Lilie i Rwie

- Pizlna i swiozia Anicla
 liidy kochaj się osoniela
 Gdy o miłości marzy
 Wnet na bladeńiej twarzy
 Wnet na bladeńiej twarzy
 Kwi i liły wrosta
 Wtoci się i mierza. —
 Lilja mowej kwiry
 " Kwiecia nam na stwiry
 " Gdyby znamibyta w przyjarni
 " Ato wtady jak nas rodozarni
 " Jak nas gwolttem poruszny
 " To aż w głębi duszy
 " Kwiecia upo tworzy
 " Jak kwiecia w milicem warzy
 " Niech się biatoro lijowa
 " Prędemną kwiry skłowa
 " Maj to kolor rwjanny
 " Orywia adrygły panny

" Grypy ozywiał bez przerwy
Chilje odpowiedzą!

" Ale to jak wstrząsie nerwy

" To się wrysy dowiedzą!

" Od tej zdrójczyzny

" Trzaski przyrzyny

" Nalijowym tonie

" Kwiec ogniem ptanie. —

74 Turaw i Studnia

Who do wiezo przerwawiony
Niechaj się tem chętnie trudni.

Turawna to postawiony
Aby wódz sygnał ze studni.

Nie pomny nasze przerwawienie
Kryj: Mat: w pułstży w aniasienie

" Budajes wyszuka do szozka

" O studnio! studnio! przekłzta!

" Skąd tam w tobie wody byle

" To jeżeli się nie myle

" To więcej byszen

" Bris cebrow twij lary

" Ma winda skrzyżca

" Wydrwiguta do gury

- " Od samego ranke
 " Baby przez dzień cały
 " prawie bez ustanku
 " spowija mi nie dąty
 " bopiero odeszły. Władysie
 " żeż się sę kłuka kłotyse....."
 " Gdybyś dla ludzkiej wygody
 " Nie wyciągnął ze mnie wody
 " Nie słyszałbyś daremnie
 " Kurawia na dęmnę....
 " Ale do wiekora
 " Nie ukażębyś zguby
 " Najprędziej 4. pod kopora
 " poszedłbyś do gruby. —

75: Jas

Taufany w swym rozumie
 Jas przy Matce godał sobie
 " Nie kładź się na mój oświe
 " Żnikł miżenie nie umia.
 " Byłby dogodnie potrzebie
 " 4. Catego swiata ja drwinę stroje"
 Nato Matka: " Ale dzień moje
 " Cały świat drwie będzie 4. ciebie.

Swierszkie

- " Co tak siedzicie w ciemny
" Jakby was nie było na świecie
(Schalt Swierzki do towarzyszy)
" Na no kwasiergo tajmy przesa
" Bo nie mogą nie kacie
" Cicho siedzieć w siole kacie "

Jak się rozswiergoła

z kacie sity

z dnam i noer

z kacie de kweryty

z grochowin naniesiono

aby swierszkiom kwasie pono.

Nasze swierszkie z grochowin sadz

zbięty się jakby na brzojadz

Wraz z kacie wozem ile wst stania

Wprowadzity was cwołtanie

z wozem z kacie wozem kacie z kacie

Wraz z grochowin kacie wozem wozem...

76. Niedzwiedzie

Pewny Niedzwiedzisko stary
Nie pamięta na swe przywary
Nikt w tasnych niedwidzi: tymczasem
U druzgich dostrozenia pod łusem
Lajant metoda niedzwiedzi
Laden z nich nie jest gładki

Jak głupie! jak nie wyrabna!
 Alz mato nie ostabne....."

"Daj pokoj...." (mato odpowie
 Stara Miedzwiedzica)

"Przedziwi twoi synowie

" Ja tyllko roznica

" Miedzij sy wami krasnodzi

" Les stary a oni mlodzi"

77. Dwie Kozy

W Koz dwie kozy

Bliisko Kozy

Gziesi ponad strugy

Sady jedna i drugy

"Bodaj na ty ciebie!

(jedna drugij mowia)

"Patrz po drugij stronie

"Jak roshoszna stone

"Ozgonie jak mite ubore

" przeszkocimy na tamtej stronie "

" A gdzie tam! ja nie przeskokie "

" Uwierzę w grzyki, ałone "

(Kwiatka Druga)

" Widzieli struga "

" Jętybalka "

" Ję Szerełka "

" Ale co to znawu "

" Nie przedawisz towa "

" Skwibo no! noji nie umowisz... "

" O toż ja hoc.....ujak skowisz... "

Ugrzyta porząd smowisz

" Nie mow hoc publicnie przeskokisz "

Skajzsa nad brzytem kwiatka

J od tonqij uciekła.

78. Brytan i Szpic

Won! won! z polkojow pana
Wrygnat szpic na brytana

" Gdzie pan? Kmitaj się nadermny

" Powiedz mi bez zawady

" Niechaj nie skutkiem Surenno

" Bo ja przepadną tęgodu

" Kiedy strapię w szysy skioie

" Ja wędnie i w noy stwie"

" W on na podwórne

" taj dulla gburke

" Oramu tego struszydta

" Wiażdady do bydta

" lub miak bydnie dopudy

" Na tancerku przystudy

" Dopuści pan nie rusnie

" On berak taci wtusnie

" Kiedy do jego mosie

" Lichato wiele goście

" Niewiednie oręgo

" Wypudnie jego

« Bryfan wurdlnot, " Darmo dnie!

" Milerz... bo ci to na rta wydrnie"

" Wypróbie go budnie
" przynajmniej tu budnie
" kusi kuliem tego Brytana
" Niech się nie kłóci do pana"
Sławi kłusę go tu nogę
W tym Brytan "sciępie nie mogą"
Jaka się może abroń
O kłemie ściępie kłuit
Jaka go przycisnąć
He ściępie ani pis not. —

79: Lis i Łajac

W honie tego miłośca
To jest w dzień po Świętym Piotrze
Nadypat his Łajaca;
" A bodaj na nich powietrze
" Bodaj ich... jak miż zmyręsi
" Te przelbne ogary
" Uleciatem więcej miłi
" Nie wypuśćcież parę

" Tom prawi nie byłat niemi
 " Juliem uiechtat przed niemi "

Nasz powoznicy Hajza
 Dobre serce majza
 Oba stuchni nadstuchwit
 Casy swój pysk rozdruuwit
 I palej się rozzeruclit
 I wż lisa przyfulit.

" Ory po smiegu cysfi 12 roca

" Ory lasem czeora, ogy btonia

" Kmyfcaie gnie ogy noia

" A poz kuzi za wami gonia

" Robie kapij jak Hajza

" Tedy i wszdy skucza

" Choc piero na tropo w pudnie

" Chociaz w zuchem studni

" Ale nim adgadnie

" Stugo wj nabiedzi

- " Gdy ktorego z nas kochaj
 " Ten szilk, filk na piersi wstajaj
 " Skolkiem no migocia
 " Tamten na balk rozkuci.
 " Gdy mi piers przesiecznie
 " Ja sie tropem wroce
 " Tak pozy zabawiec
 " Klamie kamny bez adammie
 " pozy rdyzate sztonia
 " Siachu siachu!! nadaremnie
 " pan Boy wie gdzie gonia
 " po tym mitym lasku
 " flomino ich wroscu
 " Chociem nieroz w twodze
 " po cutyh dniach twodze!!
~~" Gdzie siadaj i znie~~
~~" Gdzie mi angolicy~~
~~" (Klucze) Dziejci Bona~~
 " Gdzie wioglyf margolicy

60
" Dobrzem trafit wle krasie
" Tyi rajgeralki doswiadczony
" Jabidony kedwie co dysie
" Nie donowisz mi ochrony."

Wtem psy kator kryzaj
Tur tur sturyc u dajaj
his kostat: rajaj u kweid
Wozystkie psy kasabz kweid
Stuzo igrat mudy lasem
A his wymlnat u tym orasem
W koncu na utartym szalaku
Na ktorym rajaj psy kweid
Biajty strzela u poralokaku
Kajaja stratem ugdriet.
Podobne wiadog skrewalce
Choi rajaj w kryzaj kweid
Jednak jak na rajgeralki
Kawie kweid

80 Oriet Sobot Szakal i Rajaj
Kto go gonie wyszerali.

Na to kto stawowierny
ile terz nie wierzyi wcula
Kaz kweid misterny
Nadybut dia Szakala
Kto by le wchawczach pospota
Kajadali skrewalli wata

- " Skrycie prosz o rzeźnię
 " Straty i glosy rzeźnie
 " Jak tu kto was zastanie
 " Brogulec do nich rzeźnie
 " To was pewnie pobije.
 " A widzieć tu rzeźnie ?"
 " Gdzie ? ... wystraszają cię
 " O to się do was toczy . — "

Skullula przestraszone
 kłymi w różną stronę . —

Sobót z rozpiętemi rękami
 spada na twój opuszczonej

Gdy go poraża takłomie

Nadgraty rzygociek

stulony jak pyzociek

Po krzaczkach i potomnie

Umyle i krzyje się

krzywym wotem

Na solłeta

" schowaj się i ty w lasie

" Bo orzeć ciebie muska . "

" No ! nikt mi nie orzebla

" haka ! darmo . krzywym

" Nie porwiecie mi i Dobrym . "

Wtem orzeć z wysoka

Białym jak opiocha

Nagle spada

szarpak wotem

z solłeta

Rurzem rżada . —

81. " ~~Wszystkie wiersze~~

" ~~Wszystkie wiersze~~

" ~~Wszystkie wiersze~~

~~Wszystkie wiersze~~

" ~~Wszystkie wiersze~~

" ~~Wszystkie wiersze~~

~~Wszystkie wiersze~~

~~Wszystkie wiersze~~

~~Wszystkie wiersze~~

~~Wszystkie wiersze~~

~~Wszystkie wiersze~~

~~Wszystkie wiersze~~

81. Orzet i Wrony

Mar orzet biaty
 W wybijatym, kacie
 chryz i straty
 p. d. wit wroblis krowie

12
Usiadł na wyniosłym klonie
Nieducllo wrony

" Czy spiesz (Kulki do niej) Gaudonia
" Czy widniesz ma szpony ? "

" Widzę : " oręją orękarz, śmierci ?

" Tyż cię poraż na cwierni "

" Jam tu ściana w przodzie

" Nie oręnie ci szkody

" Tu jest miejsce moje

" A grób się nieboje "

Orzet pędem gromu

z rozportatemi szponami

Wśród wrzasku i tomu

Dwie już między gątkami

Na ten kłusek i tomat : wrony

z latają się z kurdziej strony

z góry uderzają na napaśnika

zła się ze szponow wymysła

a Dopytocy swych orzalku
 Wypierwina gromi w altalku
 Macierajoz wi do pojnej chwili
 Gdybynie nos bylibgo ubili. —

782: Sowa i Trzynadle

Orzsto we Dnie Sowa
 Po ktunich sig chowa
 A wstod szronow kamici
 Pststwo pod strzechy keci
 W swiegottliwym raz mattoke
 Kbierali kiarno potaku
 Gmerali mydry klysem:
 Sowa sydrae pod szczytem
 Strazycz chieute trzynadle
 Krucen sig prostopadle
 Shawie jak tunia
 Pstwalke rorganie

Jak się wyfuie o podwoje
Az głowa pętle na drwoje.

85. Magnetyzm i Wieszczerk

Magnetyzm w Ludzkiej postawie
Ale dzielnością duszy
Samym Bogom równy prawnie
Choc się zmieysca nierówny
Chociaz drzymie wciśny
Lecz co się dzieie wszędzie
Co byto nawet co będzie
Wszystko widzi słyszy
Wszystko on zna wszystko umie
W takich wiadomości tłumie
Ktoremi się spieje w bogactwie
Przez same z głupcem dotykanie
Chociaz głupi nie niestraci
W nim najwyższa mądrość powstanie
Krojąc powietlach nierównych
Można z tłumiony i drzewy
Duch żywy mieli uadrowych.
Lwie się równo widzący

Takie to Postwo

W dzień trzeci w roku

Kiedy klęsk mnostwo

Dokuzato fatę

Biegając po świat a przestrzeni

Spotkał się gdzieś z prorokiem

Oba tym trafem uwięzieni

Mierząc się uświadamy okiem

„ Ciężkim sącał mój proroku

Magetyzm rzeź od roku

„ Wiadome ciś natychmiast

„ Sąż księgi praeznawienic

„ Ale ziemna jest koley losu

„ Niestuchajtwoego głosu

„ Kiedyś Judei prorocy

„ Wierzyli w Dajmie u greków

„ ha! Pobili dzień i ony

„ W rąbki na sto wieków

„ Dzisiaj świat Lepoty

„ Wiewiara, Zatruty

„ I proroków się użi śmieje

„ Ja wronogę two nadzieje

„ Przyjmiję uż do swej opieki

„ Świat bowiem dawno ze światem

Jak byt głupi przed wieki
Jak dziś: ceta rzecz ~~z~~ natem
A żeby w modnej odzieży
Pokazać się jak należy
By się podobać światu szenie
J uktadnością zyskać podziwione
Waż komercyjnie potrzeba
Podług teraźniejszej mody
Wyższe się boga nieba
Oraz, podług medracji zgody
Calej magdowci jedynie
Prawdziwie w jaskini ptynie
Jym i o iestem i nic więcej
Jylko Magnetym i wierzy
J o stwierdzą: świadkowie na ocni
J o świat wstuka mych wyroczni
J o rob ty ziemną przynierze
Pędziem wieści o wierze
Podług ^{tem wity. kim to nastanie} ~~to powołany jestem, no tamianie~~
wroga że to nastąpić musi
Wexma nas za świętych
Najlepiej nam będzie na lusi
J am pokazemy ciuda
J am się najlepiej uda.

Niechby to było

Owidat się prorok z cicha

Chociaż tak smuto

Leż, boię się do Liha

Wiele tam na Ruśi propio

Co wiele mogą u Sztopsio

Si w wielmę mas z a Szatanio

Łys prorok: mator; tam p anio

Co nam najszerszej uwiera

Mamoga, mas i stawe, rozszera

Użyjmy do tego stroiu

Filozoficznego Kriou

Matematycznej miary

Nowo fizycznych Materiatio

Haft ^{ordobimy} ~~użyjemy~~ stary

Wstęga a ~~Polityczny~~ pargatio

Przyznam się wygnano gus z wrednia

Wygnano mnie koryngeta bradnie

A w samym Przywie y Madrycie

Mato mi niewydarło tyie

Paryż rrazu dla mnie otwarły

Potem powiast' stroic' siarty

Prawda że w Berlinie

Smie more utymie

Leor to z huflandia tusli
Ze nie karto mi masli
Jesrowe mi nadrujea kwi
Ze probowac swazsia na Pusi
w Warszawie
w Antwarie bras zabawie
potym niemylnie
Odpoznę w wilnie
Na koncu bully stolicz
Dopiero jasno osunie
Dobrze rzec, Wieszerek bzdrie
Jax sie to nam powiedzie
Cosmy przednie wazli
Afe iax nie do kaduwa
Cosmy swiat wiodzie mieli
To swiat nas gracke oszuka

89. Jurysta i Swietoszek
Czyli
Dwa Sieruwy

U pewnego Rabina
Gdies tam blisko Komina
Srafa sprachniata
Lumbrizfa stata

W niej na lądziej pole
Talmudy pof i mofe
Migdy temi kracata
Biblia zbotwiata

Jedną rura szezur kam w lutor ciska
"Poswicujacy sy na mnicha
Czylisunek na swigloszka
Bo sy jwi mu byto Arovala
Sprychnyto wsiabowe tyie
Swiat Mastraitow powaby
Chiat myslie o Baya slyie
Bo jwi byt stary i staly.

Najle Biblij nowyjszy
Uniozt go रुपut najryjstaj

" Cudy Biblij postone
Chwie sam do siebie
" Dyzioz wyciz air korona
" Na krami i w Niebe

" Bo co byllo byj widziat
" To wrystko poriedziat
" Wzrak tak najscisti
" Swiat cudy myslie

" Aho wrystko w trisie
" W Biblii sy misieci "

Taki zazrot gwyse oddziwiać
Tykać i porować
Dosi ze mu się udatą
Porzec biblię całą
Gdy już w poteruchi stosię
Byt cały zagrzebany
Wtedy Jemu zdawato się
ze przebywa z Niebiany
Spogląda na naszą ziemię
Tali na błota zlepek maty
a na wodu swego plemię
Tali na muszki co migaty

Oswiata

I przemądrześć całą
Tego świata
Tali ma się wydata
kiedy spojiewat na nie
Tali niewieklia
Dzdru kpropellia
Nilingca w Oceanie
Z Takież pychę patrzat na siebie
nie mogt objze się oczyma
Nogi na ziemi głowa w niebie
Dziwi się sobie i rozdyma

Prognośc nad prognościami
 Wszystko prognośc na świecie
 Ja pierwszy między szepkami
 Testem (Raekit) czynię przecie
 Ani spie ani jem nawet inie pijs
 Ale spakował az po same szyć
 Pulkim niezdar do szcztu

Starego testamentu

Teraz to czirielow roje
 Będą liży liżki moje
 Będą catować slady
 Będą struchać mej rady
 Będą bic szcztu
 Tali przed Aniotem

Nigdy się nie omyle
 każde słowo z ust wyszłe
 Tali na obecne chwile
 Tali na czasy przyszłe
 Będzie wyrokiem bez cienia
 Najmniejszego powatpienia
 I pod mojem świętym rozkazem
 Lud i króle będą razem
 Byłé w pokornej postaci
 Udatnie zniewalać braci

A Bóg rachunków bez miary
i gartywać będą ofiary
A Góg się przestanie
w Miejscu gdzie moje zwolaki
Będą pochowane
Świat odda hołd głębi
Sukien moich szlachty
Sła świętej tramiakli
Będą najpiersi
Nosić przy pierś
A przed moim obrazem
Krole i ludy wazem
I najgłębszym ukłonem
Będą giaz kolana
Jakioby przed tronem
Najwyższego pana
Umien wszystkie Dzie
Ja na pamieć słowa
Czy jażli być może
Dokonalą głowa,,
Wówczas szereg Turysta
Co dobrze wyliczował
Najgorzszych spraw Turysta
Co ustawnie plędotował
po splewniatych szpargalach

Twojch szukać

Aby na na trybunatach

kogoś szukać

Słysząc te świętozłota słowa

O tej Causa Turca gotowa

Spoczepnot sam w sobie

Może tu coś zrobić

Upadom do nog moją szepcząc święty

To jestem chęcią tu pościagnięty

Aby się z tobą skłócając ściśle

I Dopomóc ci w świętym zamysle

Wielu jest na świecie łacerny

Wielu też w ciebie nie uwierzy

Ta w prawościwie weczniżony

Taki ~~ukucie~~ na wrogiu strony

Wierowai rzecz pospolitą

Taki na dawnie rozmaitą

Ładnej rzeczy postać

Taki najgorszą z kurywie

A najkrywszą z prostac

I Wymową kłócić

Ja co od rana ogarna

Cum constantibus reuicuta

Ja co to kłócić exarne

I Exarnego uniem zrobić biuta

211
W mowie w kurdęgo z osobna
Albo wa wrythick wzem
Co jest nawet nie podobna
Jednym głose wyrazem
Podług upodobania
Wieruje wrythickami wzem
Jaki wieat brzeinu chwija
Jaki Duch całego kłobania
Korpawy nicez nudziej
Wtój tyje co ja daktaria
W obliczu całego swiata
Kłodni wystawia dktaria
Cnoty odium do ryle kłaba
W mian na pomie skłabta
Mruwystawa i Gryzibuta
Wiondykucia Szymowa
Sreugrodnie prejudicula
Majex drisnij bally gtwor
Moimna pono dniei swiata
W skłabie Mruwystawa
Of kłaba jst utdwa
W widziele skłabym pietym
W Artykule drisnijem
W kłarcie skłabij pono
W kłab tam jst wytracono

Czyż powiesz jedynie
 Wtedy cudami stynie
 Cóż po śmierci
 Nalki trzy cwiereci)

"Ale co otył mi nie namieniam

"Co tu kłycia swego styna

"Wise receptio do uswojenia

"Bzdnie pomocy jognu

"Jurisprudentia rewa ofowna

"Wszystkie nauki fruzkami

"Co wotim nikt mi nie wyrowna

"Wszysty są koto mnie kpoami

"Nikt kulk nie kdotu

"Objaz in toto cuty reary

"Na wstrosi do koto

"N: kulk popra in naprawiny

"Nie kullo syriady

"Wrywaja mij rudy

"Ale nawet wieat cuty

"Ddaja mi pochwały

"Spusi się na mnie: ja wywale

"Panegirilk ku twój chwale

"Kie Nec plus ultra i cibia

"Usadwia Solida w niebia

"Była to co na kiamis kochania

Jak się dusić karkna
 Aż na izbę wypadły
 I prozedziuse nieznawna
 I kamień tłoty trzasty.

85 Krot i Krotka

- " Jeśli mię poty kryciu
 " Chceci utrzymać kiciu
 (Mowit rozdot do krotki)
 " Nie wiesz temu: to plotki ?
 " Marz by dosyć kachanek !
 " Gdzieś był noe catur ?
 " Gdzieś był cety poranek ?
 " Jezuści kaciabie mato !"
 " Wozak wnoenaj cisty
 " Dusitem mupry
 " A od samego rana
 " Z taborn kiciu kachana"
 " Kłob ci wierzył Wozakowidlu
 " Krol... marz by ich barz kille"
 " Tyś mi jedna kiciu
 " Wcutym moim kryciu"
 " Pudzicel... pudzicie przewi sobie

„ Boci co xtego zrobie „
„ No nie wionijcie mnie ;
„ Gdy w mawiasz doremnie
„ To ty będziesz winna
„ Gdy pędzisz za inną „

86. Wot i Mucha nastudowana
z kopyjskiego

Każ chłop nad zachodem stoica
Wyorański tan do konia,
Poczę przysiat z jarzma woty
I kasnot sobie wesoty. —

Muchy sydxcej na rogu
I pyta przechodzące pachole
„ Co robisz ? ach! chwota Bogu
„ Skonocylismy ości pole. —

87. Dwa Pajaki

Wzwałiskach starożytniej budowy
Gdzie katorży młotkanie
Cny Niedopięcie siewury i soroy
Tam przy moxajkowej scianie

Wśród mokoniowych rupieci
 Raz dwa pajzki młode
 Porozpinały swą sieć
 Zawarli z sobą zgodę.
 A co jeszcze wykręzo
 Tak się z sobą zaprzyjaźnili
 Że jeden bez drugiego
 Niemógł wytrzymać ani chwili
 Dobrego tonu byli oba:
 Honor tylko im się podoba
 I ten przenosili całkowicie
 Nad emotę dostatków i rybie
 Za najmniejszą uciążliwość
 Za niedotrzymanie słowa
 Dzielności onych uniesienia
 Zamęczyć była gotowa.
 Jeden dla drugiego wzajem
 Był i szlachetny i okrutny
 Jazdę na miodnym krowczakom
 Grywali w kółko i w karty
 Nie dla kysku dla zabawy
 Cel ich był czysty i prawy. —
 Ale gdy przez czas długi
 Jednemu szerepie stary
 I tak się już zgrał drugi

Wiż się porzyje Stary:—
Nie wszystko jał się trawie
Jał się i rąk żęzi
Cuta bezilla niernawie
Czasem się wygęzi.

Bładnie ptoni się potnieja
Krytya drożek go porywa
Płuje traci nadzieja
Przegrywa i przegrywa

Wszystko stracił marnie!

Jał się knosi mgzarnie
W przepasiach rozparzy
okropnie mejawie

Bo karobie nia ma czasu
Porzyje nie ma ulogo

Wpadł do cudożego zapru

Władnie: choć i z wielką twogę

Wziewszy honor na stronę

Jał się i Totem nupetnione.

Gra knawa, kalli przegrywa.

Drugi Morzyżęzi rozdałomiony

W wielkich szentur wzywa

Aby utrzymać i kwiz korye plony

Trachruja: i stracił karty

przegrywany: Wnie trawu karky

przed niewinnej trawoy

powstaje knayta spojżawoy

11 Kaptai wygratem na Wrota

" Zapłać: bo cię nie minie kula! "

" Nie prawda ja wygrałem! "

Drugi krzyknął z zapętem.

" Gali ty śmierć błażnie! "

" Wtamać tak wyrażnie "

" z języcznem w ryse ośry! "

" Gali cię użinę w mordę "

" To cię jużka kbroczy! "

porywają kordę!

J tak dajij z sobą w oruby
chcał jeden drugiego zguby. —

Ten stracił nogę, ten ośry
Walcig rydła; krawc. zwycięży
J byliby się postawili

Leśn. Medopark w lejze chwili

Nadbiej: przeswał owe szermury.

Wszystko się wyjawia

Zaparkował do szermury

Za kłacie bezprawia

Gdzie wiecnie bija wierzani

A uśkarb wieść do kieszki. —

88: Dwa Jndory

" Chociaż się wa krawi skopie "

" Tak ci nie ustąpie "

" Boda by do wieczora! "

Mówił Jndor do Jndora.

J coraz wię żywił pomyłka

Nacierają na przeciwnika

paty jadan drugiego dzioba
paty zaciob wodzi:
Aż kołbroawaj powodzi
porejedałiby aba. —

89: Szeur Pisi Wilk

- " To szeur rjadł wota
- Wilk na psa wota
- " Ktęgo kadeś bo uciwie
- " haha... wiem... nato pies traira
- " Wiamie to szeur rjadł wota
- " Ale kłoba pospota
- " Nawet rjadłby kłubił kłilla
- " Klawie za pomoey wilka. —

90: Zbrodnia i Cnota

- Prax zbrodnia i cnota
- Straita sobie chichoty
- " prawda: dobraś ale lumnia
- " Nie wiamey to jeit rozumnia
- " Wicły w kłedij potrzebie
- " Ołla drugich poswijcaj sobie
- " prawda kiej dobra otwarka
- " Kłam wrystłkiem smiehuś warta"
- " Jeste smierne ma ufiasy
- " Jos by zbrodniot godnu kłary
- " Bos gotowa w kłedij dobre
- " ah! wrystłko poswijcaj sobie.

Powieści
Wiejskie

91. Wasyl Pasterik

Wtatego nigdyś wielke porchwały
Tak się Wasylowi podobaty
Ji chociaż ostremi szpony
Świat już został ubielony.

On kraca dobrego pana
I kamiozny swoj folwarok
Bierka nosatego brytana
Jedną prosto na jarmarek
Kupuje owie parzywek kitta
Ostrygystyk i raronyk od Wilka.

Kochajże podgolie sobie
Ciepłynę; podstrzydź kottunę
Co wisiały jak strzyki bobie
lub jak szparugi
lub wienuy. —

Ward cały krostawia nuzi;
Pierwszy też nie zdroja
Nabrawszy w gębe wody
Kodwiabinego knoju
Obmył rżec jagody
Oblast podotkiam korszuli
Przechodzącej korszuli —.

173
Wyjot z kobyaty
Pijlony ptat biaty
Kordant na unowli sobie
I Obwinat nazy obie.
Nalwadajis postoty
z numerowonego typha
Wyspiewuje wesoty
Wigie Wzgi oblyka.
Kosrula na spadnie
Wysunat swobodnie
Opusat sy wienykiem z kality
Skatowemi guszami nubi kar
Wnziej sy Kuyerajnie nubi chowa
Kosresioo skatka i kuyka ruzowa
Kieling Wadnie na pusam
A typhk pallyja fym orusem
Mizdy wotoki chodawie
Keworse i spiewa i skare
Tajcorke z giny
Cybuszeli z tracyny
Jalk poliszek kubi na dwa cale
Kubylka pora kladniork Kosruli
A Co sy nie zamisito w kobyale
To w wysztko on zapowuety kubi

Kupieczech jarmółce moriontce
Jedem chleba bratki przemny palonke
Madziwa kupan parciany
Biere kupelusz Stoniamy
Włtada na sobie kubiattce
I trzymuje w jednej Stone
Fajarz a w drugiej puthe
Cuty swa brode

Na perze goni
pocz. smięzi i gruda
Ką pomocz putki i futusa
Gdy się z swym bundem zachwyćt lusa

Wasyllo najszersziewy
Swę bradz rozposciowy
Chociaz smięzi mićcia
Przeżywa na flacie
Kwili i mićci radosnie
O mity, kłach i o wiońie
Aucha: co styry i uiecho
kwi wnet porużę to ceko b...
Proino wywodzi swę pienia
Proino się przytuchowa
Ani tyrys ani oxenia
Nawet się nie odrywa
Pudy mi byto wesoło
Dopuści nie przeryb cuty
W kim gdy się spójry wollato
Pusi oroce paliosciaty.

92: CZAROWNICE

Tam gdzie mieszkałi niegdys Jaszwingowie,
 Dzis ta krajina Polskim się zowie:
 Wiosce nie wiem nazwiska; były czarownice
 Stawne na całej okolicy.

Te w pewne swiste podług zwyczajem,
 Swego kraju;

Lejzły się do karczmy na goche:
 Apodpiwszy sobie troche;
 Było ich dwie pary,
 I jeden dzjad stary:

Jeli sobie prawie swe zdarzenia,
 Aż od urodzenia.

Potem babstkiem zwyczajem,
 Aż w kłutcie się wzajem.

Apoczułiwszy się z sobą,
 Szły do Wujta z zębem.

Jedna drugij zaprzeczata,
 Pierwszeństwo przyznając sobie;
 Ze szczeniem ludzkim wtadata
 Mawiac „ja szczeniowych robię”

Takim swarem Wójt zderżony,
Pogot z rąka bie pokłony;
Widząc że to czarownice,
Uderza się w czoło;
Wypada na ulicę,
Biegając wokoło,
Lwotuje na radę;
Łatę a całą gromadę.

Niudy się wszystkie zejść starszyna:
Starucha w podłe odziana szaty,
Z rąk do rąk przerysując dublaty;
Pierwsza ze łłością muwice zaczyna:

„Ja ja szczęściem wstadam;

„Ja bogactwa rozdaje;

„Komu one nadam,

„Ten szczęśliwym się staje;

„Komu nie dam spieniężę,

„Więzknij ten stęka nęży;

„Z nęży, broi otwarcie lub skrycie,

„A schwyłany sromotnie traci życie.”

Juz jej rada cała,

Pierwszeństwo przyznać miata:

„Semer wszęgot się do kota

Wtem Wójt w cicho! „(Lawota).

Kulka czarnobrywa,

Swiza pełna wdzięku;

Kulka rozkoszy chciwa;

Trzymając z ręk wianek w rękach,

Tak się do niej odrywa:

„W ten czas ty jesteś przyimną,

„i kiedy trzymasz razem zemną;

„A bezemnie, kłopot trudy,

„Darujesz tylko i nudy;

„Takoz stódyz kłosz fure.

„Ten którego chciwość oparuje:

„Ten naprzykład nieuzyty sknera,

„Co dla siebie samego zatuje;

„Co to się ustawicznie obrzuca;

„Czy kto nie twadnie lub nie wyprzeje.

„Lebrałk od sknery (mawia śmieje)

„Szczesliwszym jest gdy go rozweseli.

„o demnie to prosze;

„Wszystkie macie rozkosze;

„kiedy gorzatką głowy zagrzeje,

„Szczęście nadzieja w tedy się smieje;

„Gry swawole śmiechy,

„Stowem wszystkich uciuchy.

„La moim to kchinnem wesela się ocy

„Baka się nad stawia, i djaduś ochoczy

„Bohatynia zgrzyta, ocy się jej swica;

„Milex! (rzecze) nie bredz rozpusznic!

" La moje to groźne,
" Dostają się rozkosze;
" Aliego niemi nie wracze,
" Niezna tylko głód i rozpacz "

Hullia umiechnąwszy się " na cote wraski;
" Chociaż bym za twoim wstawieniem,
" Rozdawata moje fartki,

" Tom zawsze iá uszczesliwieniem "

Co no swe wdzięki odstania;
W tym herca ialki Tania;
Oczywa się zdrowija :

" Ohlubisz zię na daremnie,
" Rozkosz twoia szybko mija,
" Rozkosz ničem bezemnie;
" Po zbytliach swypoli,

" Lawrze nam coś łaski, albo nar coś boli;

" Ten lekarz, co zbola łaga się i łiryerzy,

" W bogactwach, rozkoszy, nie znajdzie słodyczy;

" A komu zdrowiu skrodrze udrzile;

" To tego łada czym rozweseli :

" Tak i bez piemiędzy;

" Nie doswiadzy nędzy :

" Po gdy dotoz waki pracownia;

" Lawrze zarbi sobie na zyciu :

" Lepsze zdrowie niż groźne;

" Lepsze niż rozkosz "

Wuj był na pogotowiu,
Przyznał pierwszeństwo zdrowiu.

- W tym świętochna biata bez skazy;
 Skromniejsza nad wszystkie wyrazy:
 Tak przyjemna, tak łagodna,
 Tak w maju chwila pogodna;
 Wzruszenia ptoniąc się nie smiała;
 Westchnięciem, tak się oderwała:
 „ Co to się nazywają zli ludzie;
 „ Co się oddali chciwości, obłudzie;
 „ Ci... Ach! ktoż ich doświadczenie opowie;
 „ Co to byli dopięc swego celu,
 „ Sztyllet utopić gotowi,
 „ Najmilszym przyjacielu;
 „ Oprząc się sumienia przemocą;
 „ Co ich nęka wędni i wnoy;
 „ A bojaźń Boga;
 „ Bardziej sroga,
 „ Niz sto Jęz. w mściwej z mowie;
 „ Namienne nawet z niechęcy zdrowie.
 „ Mnie zaś koto kochanie sprzyja szczerze;
 „ Ten ciężka spokoyność odbierze,
 „ Takiej mi nie dadzą bogactwa rośkosze.
 „ W ubóstwie w samotności,
 „ Dozna zemną szczerą sławość;
 „ Od smutku go chronią w bólach ulge przynosze,
 „ I W jednym stanie
 „ Krzepie i uwdziękam zdrowie.

Tej postać, jej słowa, coś boskiego miały;
Ona już skończyła, a wszyscy milczeli;
W kółko nią jakby jasność raptownie błysnęła,
Wszyscy po truchleli, a ona zmiękła.

W tymże czasie wyrywa
Dziad ślapy skharadny
Taki milczenie przerywa
(Był to los zdarzony)

- 11 Tenota nie raz ptacze i śliska
- 11 Kiedy ją xbrodnia bez karni niska
- 11 Kto ma serce tłuwiwa
- 11 I wyobraznie żywe
- 11 Choć zwas panowie gromada
- 11 Zaden temu nie podpada
- 11 Na tonie samej enoty
- 11 Zywskiej dozna zgrzyoty
- 11 Oto nasza dobra para
- 11 Ktoż ją kiedy w cem pogara
- 11 Kie raz ptacze i narzelia
- 11 I nie raz z domu uciela
- 11 Kiedy nasz Jegomość srogi
- 11 Przeczepli się do niebogi
- 11 Albo oprzyrzłość zbył troskliwa
- 11 Obecnych stodyczy nie używa

- 77
11 To jest nie podobna
11 Spodziewać się szczęścia od którejś osobna
11 Ale wszystkie razem
11 Gdyb się chętny skojarzył
11 Mogli by was obdarzyć
11 Szczęśliwością obrakem
11 Ale rozsądkiem potrzeba
11 A to jest rzadki dar nieba
11 Nawet rozsądek; mój Boże!
11 Czyż za ich statosć rzęcy może.
11 Nie masz stalego szczęścia na świecie
11 Premijujące jest przeciw
11 Temu ja wstadam bliższa rękę podaj
11 Czym ządzom po błogostawie
11 Czy to wernie czy na jawie
11 Ten szczęśliwym być się zdaje
11 Je pomysłność gdy się ich ządzy dogodrito
11 Szczęściem zowięz chociażby zgubą dar nich było
11 Leż takie przecznażenie wstka
11 Le to szczęście od niego uciska
11 On za nim sięga w odmiennej kolei
11 Koniecy na samej rozpaczy albo nadziei
11 Nadot się i dmuchnot los stary
11 Inikity exary

Wójt khyłenot i gromada
Los! los! szczęściem wtada
Jednak muwiąc szexerze
Dali by tu nie wierze
Ze los szczęściem wtada
Chociaz to xuniesieniem
Krzexato głos w tysiące.
To prawda ze szczęście przemijające
Ze jest tyllio omamieniem
Lecz kiedy wistocie
Winę swój był oncie
Gdy namiętności wiozły
A rozsądek i zdrowie towarzyszy
Wtedy jest szczęściem jakii najwyższa opielka
Przyznaczyta dla cielecia
A co tyllio namiętności burzliwe
Utworzyły w sercu lub wyobraźni
Co zmysły rozjątrza i drażni
To jest szkodliwe
Dla tego ucielecia dla tego stroni
Bo jest marą której nikt nie dogoni

93. Stach i Nastha

Stach z Nasthą pewnego czasu
 Poszli na orzechy do lasu
 Stach już miał lat ze dwanaście
 Trochę więcej było Nasthie
 A chociaż się wzajem kochali
 Serca ich jeszcze nie znali
 Ni ty roztroszy ni chuci
 Co krew zapala i lituci
 Spokojni i niewinni oboje
 Oповідали sobie sny swoje
 Wśród żartów i śmiechów
 Spuszczali do orzechów
 Nie spodziali się zdaleka
 Jakim niezręczcie ich czeka
 Stach w krutkiej osnowie
 Cate nam rzecz opowie

- „ Ja byłem już sporym wyrostkiem
 „ Idąc wtedy tuż pod mostkiem
 „ Widzę kwiłkę fijołki
 „ Zeskakiuje w to padołki

- 11 Lęzom kwiattki sładam w pęczech
 11 Joddaję do jej ręczech.
 11 Przyjowszy odemnie ona
 11 Ję zdobyżę uciężona
 11 Lata po całej niwie
 11 Szukając ję więcej chęwie
 11 Ja narwe ci bukucik
 11 I zasadze ci za gorsecik
 11 Kiedy to muwitem do ni
 11 Nie znatem czego się ptoni
 11 Ja z fijołkow tobie
 11 Wianuszczech zrobię
 11 I potozę na głowie
 11 Tak mi na to odpowie
 11 Powżne nasze obietnice
 11 I bępli całą okolicę
 11 Ani jednego fijołka
 11 Nie znalazła ma przyjaciotka
 11 W tym stęchać jakis szelost po lesie
 11 Patrząmy ktos pęli fijołków niesi
 11 Tem zawstydzony
 11 Rzucam moie w kuzalki
 11 Patrze zdziwiony
 11 Kto ten to jest taki

- " Lecz myśleć że to leniwość
 " Może mnieś za to wywieszysz
 " Lmyliam od nieboży
 " I dalej wrogi
 " Awidzę się już w gęstwinie
 " Pomysłatem o dzieworzyńie
 " Powracam drzeczę, i w biegu
 " Za trzymuje się na brzegu
 " Patrząc przez gatazki chciwie
 " Co się też dzieje na niwie
 " A on przypadłszy do mej towarzyski
 " Wziął ją na ręce przewrucił na rzyszki
 " Ja nimem nadbiegł i chiał ją bronie
 " Oni powstali on znów mię gonie
 " Jam co tchu do domu bieżał
 " Nie raz upadł nie raz leżał
 " Dobywając się ostatki
 " Wpadam nagle do jej matki
 " Gospośiu już po twej doni
 " Ach! już już zapewne poni
 " Ot tam chodziliśmy sami
 " Po lesie za orzechami
 " Jakies' tobr wypadł z leszczyny
 " Jam uciekłt on do dzieworzyńy
 " Daje kwiatki ona z strachu
 " Rzuci krzyżąc stachu! stachu

11 On znów wzucione podnosi
11 (Wex fijołki) Nástku prosi
I kiedy jej kwiatki podaje
Ona (Hachu) krzyrzy i taje
Jam przybiegł napastnik srogi
Lamno w pogon tak ja w nogi
Ale kiedym się z lasu obrucit
Widziatem że on do Nástki wrucit
Ach! prowadz mię Hachu
To to ona tam stała
Jaki mnie krzylinie baba
Aż upadłem ze strachu
W tym nadchodzi ona z ptakem
O toż to z takim smarłakem
Jaki to można kiedy chodzić
Jaki procyt polirzaliach wodzie
Jakięgo narobit licha
Jeszere się z tego usmiecha
Co tyłko muwił mamie
To zdryjca wszystko kłamie
jej matka do mnie (ach! ty ladaco!
Krzyrzyę bita mię sam nie wiem zaco
Do mojej matki potem
Pobiegła muwię o tem

Ta języczka gorzej wuzga mnie siałta
 Aż to nazajutrz donia uciałta
 Opowiedziawszy to wszystkim w domie
 Na wieczornij schadce
 tej i owiej sąsiadce
 Prosząc by nie mówili nikomu
 Ściudyc to w dżeszyc mieszycy
 Może troche mniej lub więcej
 Wrucita po koryjornu
 Nastha osamym świecie
 Przyriosta do donia
 Piżłiny i zdrowe dziecie
 Podobne do tego napastnika
 Ktorego obrax do tąd przemilka
 ja kimsis strachem
 Tom nie stachem.

94:

94. Pilgrzymka

Nie zawsze naszym nogom rozkazuje głowa
 Czasem tych niema lub słab choć ona jest zdrowa
 Przytomny sparaliżki nogami nie wtać nie
 Wariat depcze skłania a nie upadnie
 Ten nad którego głowę wisiał miecz srogi
 Coż by był dokazał gdyby mu nie nogi
 Doświadczona starość co się okiżu wleze
 Niliogo nie dogoni przed kimże uciex
 Upewnij gdzieś w drodze wędrującej nubozi
 Pożęty to z wielku to z chodu słabię nogi
 Aże jeszere głowa

I dawata się byż zdrowa
 Rozjadła się więz okrutnie
 I nuz z nogami w kłutnie
 „ Narda zwas słuchać mnie winna
 „ Tam to tytko sama oxynna
 „ W calutenkim ludzkim cieie
 „ L nikiem ty wta dzy nie dziele
 „ Cxyli to wte oxyli wore
 „ Kaxe wam ruszyć się strone

- 86
- 11 czy spoczywac czy pójdz w skolio
 - 11 czy się skłuczyć czy wlec krowki
 - 11 Lawrze waszym przeknaceniem
 - 11 Już za moim idź skinnieniem

Legniewa Baba caka
Jeszce gorzej drzala

Pruxno chce powayj użyć
Nogi nie chciały jej stuxyć
Chociaz się wzniosła na nogi
Przewlokłszy się kawat drogi
Laczepta się o sęk Drzewa
Noga jej prawa czy lewa
Baba przestraszona leci
krzyce " ratujcie mnie drzei !

(Bo ona szła wtedy z ziemi)

Głowa już jej sięga ziemi
W tym podpiera noga nogi
Chronicz od zguby nie bogi
To nie wie co się kmię drzei
Nie upadła choc się chwieje
Dopiero nogi na głowe

Wywiralali swą wymowe

11 Powiedz gdyby nie my obie

11 Coż byś poradziła sobie

11 O to my w nagłej potrzebie

11 Nie stuchamy nigdy ciebie

82

95 Rys Wieku Toteogo

Przetłumaczony z Francuzkiego ⁽¹⁾
z Diet. Adra Grefet.

Oszacowne nigdyś lata
Coście pierwszą młodość świata
Młostwem wdzieliw ozdabiaty
Przeboj! gdziesic się podziaty?

Obraz warzych szczęśliwości.
Jalki rys kochanej piękności.
Ktorej się już nie obaczy;
Widzie serce do rozpaczny.

Zemnia piękina bogata
Lęczyta w owe to lata
Owoce jesiennej porę
Z światami ustawnej Flory

Wszystkie w owas cetero rody
Wyparaty mnogie trzody
A narwas ~~...~~
Byta im jorze nie znana

(1) z Diet. Adra Grefet

Wszyscy byli równi sobie
Nie było kajań w tej Dobie
Wszyscy ze wspólnego źródła
Pili równą studnię spokoju

Drzew cienie były ich strzechą
Gdzie kupili się z uciechą
Gaj, arkuwią chor z ptaszej wrzawy
Starze z kwiściej murawy

Między te cnotliwe plemie
Bogi schodzili na ziemię
Bardziej znani przez swe Tarkie
Nie przez gromy i nie masłie

Nie znano was w owej czas
Występków zbrodni i kłasy
Chcieć się jeszcze nie zrodziła
Roskosz nawet czysta była

Wtedy fałszu był przewrót!
Nie truliście swą istotą;
Bo w owym czasie pastarze sami
Byli tylko prostakami.

Świat nasz był Nuba obrazem
 Czekł szedł za Boskim nakazem
 Lżyąc wporządliu i zgodzie
 Mniej myślał lez zyt w zgodzie swobodzie

Nieznat wówczas trybunatów
 Forta armat ani watów
 Ani był mędrcem prawdziwym
 Bo był istotnie szczęśliwym

Nie mając zepsutych zmysłów
 Bez prac potrzeb i wymysłów
 Spokojnie i stodkie sztuki
 Były celem ich nauki

Wśród ich wicich zabaw pierwsze
 Apollo zanucił wiersze
 Tam pierwsze muzyki brzmienia
 Obity się z sklepienia

Czoce rządze gorzkie zgryzoty
 Samych nadziei litopoty
 Po krótkich roszkzach zale
 Były im nie znane wcale

Chciewsi etota Szpony swemi
Nie szaspata wogtrow ziemie
Nie nieuta ogniew wojny
Nie mguta nert spolkojny

Pasterze prucz swej dziedziny
Nie znali innej krajiny
A kolebka i mogila
Jedna drugiej blisko byla

Wszystcy zyli wtrwalej zgodzie
I wpetnej wdzieliow swobodzie
Bez zadnych przestepstw w mlodosci
A zal nie trapil starosci

Smierc co dzis lata jak wsciekla
U nich powoli sie wleklita
Nigdy z sadowych nakazow
Nie przespustano jej razow

Codzieni bywaly biesiady
W miesce bitw spiewow szallady
Kochanki nadepoda walki
A miłosc trzymota szalki

Ja bogini woweras niewinna
 Od dzisiejszej była inna
 To straszna co dis' oponą
 Nie bywała zastawioną

Lbrodnie trwoze wmarzen' Hoka
 Nie poprzedzaty jej krotku
 Ani szty za nią na wysciży
 Lzy wstret smierci obok intrzygi

Pasterka wierna i miła
 L nauki się zgota nie puszyta
 Prochu' sie miała w zamiarze
 I petnie co powinności Paia

Gotowalnia Darni kwiciasty
 L wierściadtem zdroj wody cxypty
 Ruza fijołki z powojem
 Jedynym były jej w strojem

Jakie byto jej odzienie
 Jakie proste przyrodzenie
 L wietny tych owie co strzeze
 Robita sobie odziewe

Przepędzała swój wielki stado
Na pastwisku lubiej trzody
Lękała się owczym mlekiem
A pies przy niej był strażnikiem

Szczęśliwy natury wielki¹
Nacześ wydarty cielek²
Wolność równość panowała
Czemur panować przestata

Ostodli pasterzy losie
Wszystko w tobie zmieniło się
Pasterz nie znając dris ciebie
Wostatniej się nędzy grebie

Co głoże¹ czy to majaki²
Był ze wistocie wielki taki
Wyjotzem co się tu miłości
Inaczejnych świadków powieści

Otwieram roczniki: ale
Napotyklam same zale
A to no orim wspomina
Co puznij nastat prześlina

ojciec krukliwego rodzaja
 Jak rodzaja wygnany z raju
 Masanym porzadzku swiata
 Namodowat juz brat brata.

Ja to tedy banchelli
 Nie gorze od drszadow wpuke
 Zawrze ostowialk niezgodziwy
 Zawrze bez byt nieszkodziwy

96 Niewierny Tomasz

Tomasz o wrystliem powozpiewat
 Jwierzyczek karait i wysowiewat
 Wozpit o tem z porozzku
 Co nad nasze pojzcie
 A potem bez wyjztku
 Wozpit przez wyzrazenie

- 11 Niekomu w kadnej mierze
- 11 J niblomu niewiarze
- 11 Wrystlo basn ktamstwo mamona
- 11 Jmit mij w swiecie nie przelona
- 11 He to talk jest albolnie
- 11 Bo wy wrystlo jest omamienie
- 11 Nie wiarze samemu sobie...
- 11 Wozpie czy tyje... co robie...

" Co się dzieje na jawie
" Wysłupko snem, masa prawie
" Czemu wierzący
" To się prawdziwie staje
" A to czemu niewierze
" Bajki narwiszko bierze
" Jak niewiara w bajki świata
" Tak prawda od wiary kawiata "
Gdy tak się w myślach zawiela
Krytyj języczego cztowielu
Ktoemu ból srogie
Talszquit palit
Kark i obie nogi
Wzięto na kramie kwałit
" Coś to ci cztowielu ? "
(Druwiony Jomark rzeke)
" Wskazywasz miodniku
" Wydawał tyje kłyka "
" Kiedy wytrzymać nie mogg
" Tak mię dręczy bole srogie "
" he! pfe: kładnu w bolesie
" Wiele się nie miesie
" Gdy cierpię to w otwornij woli
" Bo wierzyę temu że boli

" Nie przypuszc' bytko do gotowey

" A b'żdziem' ~~bytko~~ ~~nie~~ ~~gotowey~~

" Bylesy nie poddaw' byle im nie wierzye

" Marto sy umiarye "

" Odrępre sy doremnie

" Jaki nie Tomasz swy drogo ! "

Tomasz " Nie j'ż doremnie

" Pfe! miy sy: tupnij noga

" Obawiy sy wnat bol ucielnia "

M'dnik mato sy nie wcielnia

" Porcoat sy kijem go udarzyt.

Dopiero Tomasz w bol uwiaryt.

97 Mitostki
Adonisa 2 Wenery

Przetłumaczenie 2 Francuskiego
2 Dziel pana Lafontaine (1)

Czemu się w drzewy rozkosz na mitosi tonie
kiedy w rękawym ogniem dwa serca ptocie
kiedy przymus wygnany; w eichem oddaleniu
Powierzycie można gajowemu 2 lacienu
Dnie staję się chwilami; chwile 2 dotem 2 kane
Wydają obom sercom rozkosze niernane
2 gęste, try radości; najtłłwizze westchnienia
Przysięgi 2 chwytę uciachy i spjżania

(1) jest to wyjętek 2 poematu pod tytułem
smiere Adonisa (La Mort d' Adonis)
napisanego przez pana Lafontaine
fontaine, po francusku o Wtorem-

Zbiór co srogiecia Kochankowu Stanowi ogniewa
 Wzrostkiego wywata ta para srogliwa . -
 Kocz sobie obrali miesca cieniem kajepe
 Tam pod wrniostami dzyby gdzie ich cyfry rzniega
 I z pniami razem rasty i z niemi siy trachowaty
 Tamto siy polkadysty miytkle porozsiy guty
 Czes wotnym w odutanie luba chwile toczy
 Majze tytkle za swiadkow w licyemnej uboicy

- Ktozym kagarype tuk mrowi " fyo po
 " ema o smierci Adonisa nastudowane
 " w orygi i Owidiuska, rownie jakto
 " Baudis i filomon, oraz Corthi Mineusra
 " mu podobnie jakto i kadyda kawatki
 " namienione, miesca dabe i nie czy
 " - pracowane, fezi rownie jak i one mu
 " nieltore okresy patne wedrylow; Orab-
 " - siwie owe Mitostki Wenery i Adonisa

Spiewalkow gajowych, mitosie na powiesniku
Co srogiem ich kawioda do tego chlodnika.
Juzi to na kwiecistij morawie wrodo tej kniezi
Dzymad piglany Adonis obok Cyferei
Uhoraj ovy wdrizowanami opojone smaty
Wzrost jego ondaty do sie przywizrywaty. —

« poeta przemiewalkowa z niemi w orarawnych
« ustroinach i przenosi z saby cyfelnikow, he
« to sie najbardziej wyduje Aukor Tysydy
« i Amarantha, nigdy owe agrody Armidy
« ta swietna budowa wybratini jak
« ona wzniosla da onitosie; nie muzie
« nie bardziej Duszecygo i Wodzycygo. —
« Kdaje sie nam stozka na oltarzu nas opiewy
« szroscia i nucenia klliwosie. — Obozeni
« jutemy obratami klliwosie; tam
« wstyzobliem w kapaleni klliwosie

Orzełkroć ludy swoim napętniali pięniem;
 Powalby współnych wigwów rozbiłże i zerwanieniem
 A erasem usiadłszy ponad brzegiem strumyka
 Patrzał się jak woda chce popłynąć kamyka
 Jak ich krocie i oporem toczą się pomutem
 Podwiniem i kłębił błędnego korytarza

" Kuchanlowie kochają najłodziej; tem
 " wryskiem co upływa z głębi między
 " niemi dostarcają z rozkoszy niewie roz-
 " maitych; i kawie słychać samych; tem
 " wryskiem co i tężeni kuchanlowie
 " wryskiem siebie udzielać w zachwycie i
 " niszczeniu; natomiast tem co byśmy mieli
 " chęci kawie; a waga jak się nam dają
 " wryskiem nigdy nie dotamy; stoją jak
 " co szafony wyubrąca problem odmito
 " = sai

"patrzaj (Conseillers) ma być tego strumyka
"Kownie się nie powróci i czas co umyła
"Próżno by ten sturca swemi omuchat słowy stami
"Chęć najchytliwym totem umykać przed Bogami
"Włz śmiertelni stranicie jego kroki skora
"Pozwiesz się mitości najpiękniejszą pora"
Oryginalnie dla rozrywki wspólnych ptomieni

"od mitości ma wogronym wiewze nuchy puzice
"usprawiedliwie mojej puchwałę" sąto be
same która ja tu przestaniaczym
jawić w roku 1892 tu umiarkitem kraj.
ka karpie sioły D. D. ja wytydam tygo same
go klawatka "Tam więcej godny traleby
"ow opis; ić nia musk nie brudnijezgo
"w powie nad wrykianie obram rozysia
"niektórym interesowniam" .

Janowi przy spiewach nimfami otoczeni
 Ję wzyły i zycie zorganizuje obłoki
 Bladym promykiem ciwiec otoczeni
 Przeważają przez gęstwą nie smyż trawnika
 Na otoczone światli rzucać w rękach radosnika
 Monie na ile Bożków patrzyto ofiary
 Chęć być spółnikami rozkochanij pary
 Nie zdradzajmy trzostony bo i tak już trocha
 Ciępiła rozkozy co cieni i sporynek kocha

900

~~[The following text is heavily scribbled out and illegible. It appears to be a list or a series of notes, possibly related to the number 900.]~~

WYWOD STANOW

przetłumaczony z Francuzkiego
z dzieł Pana Voltaire

Promet z gliny porzucił swój ston
 Na wzór siebie najpierwsza klobieki toni
 Obeszły się jego twór naturalne rozplenit
 Narwawczy je Pandora wnet się z nią Ożenił
 Bądź to potrzeba nępija
 Bądź to zbliża ją do droju
 Skoro się w nim przejrzę do kota
 Wszytko przedemną kłęknie i prawota
 Jnie zaniebata korzystai w samij rzeczy
 Z wszystkiego co tyśle mamie rodziuj ostawien
 Wszytku owe stodynie najkłliwre spojrzania
 Usmiechajierolki; by, myślości weskubnienca

Wszystko to wywata symfonia i w swoim czasie
 Jonek zawiodła się

A uwikłany w przedcecie rozryśka susec
 Polem wrota dżowry miata go w parcie wina

Ujrzawszy się wobra

Wnet skuta się w wyobra

A tak pierwszy tron

Pierwszy może był trawiedniowy

Mars naprzed odwiedził by pielnokę

Pullerz ogromny kuffy kłote

Black Boika tenane jego myślowo

Wszystko to posturyto i otrzymat zwycięstwo

Neptun króy i mity

Powabny z wroście i sity

skoro się dowiedziat o Marsa pomysłności

Wtut się spierano do niej mówi o Mitaii

Domyt taketyka i Neptunowi

Pandora nie odpow.

Uprawy Apolla Bózek oświaty
Z pora abtohu juk z kamalaty
Coty na krami Druje
Podobne powiat nadruje.
Jakie nie wdzieki Studycy
Temu co mowom prowadniczy a

Mesbery Bózek wymowcy
Talloj pochlebniemi towcy
Mimo wymowek widu
Dapiat swajego celu.

Nakomice Wulhan z koroutni
Wyrodzicy chwiej Majzby
Wieby go przypuszczeno
Do kije samij gotowalni
Kaznu byl on tale przyzby
Nawet go ktajali pono

Leiz natykt z cizkoscim go probacz budko Drujicy
Wymogt gorzei redolijez najtutwoj iz zela drugich

Tak młodej Pandorze przeleciały godziny
 Wtem nie wiedzie iż julej młodości przybyły
 Jest to ten zwyciężony karkus w świecie piękności
 Co przepojona młodością na samjmo młodości
 Boilkowie nie zwyciężli nigdy kochać się drugo

A kuzawczona ta druga:

Pandora dla nich była pełna uprzedzenia
 Kwi wszystkie się uprzykrzy wszystkie się odmienia
 Boilli ja opuścił

Kaz w wieczorniej chwili
 przebadajze iż zbył kmiot
 Tymy julem chryst wyziera
 Wdzi dilliego subyra
 Jz nim chrynie się woda.

Oho to ta młodość Pandory
 Przechodzą w ludzianch odmian wrocy
 Wtedy ronne stany, umysły, cienie

Wtedy charaktery, skłonności, cienie
 opuszczają bawiam w syny
 z ojcowości przybyły.

PRZYPADEK ANDR

KLESA

prześmiany z Francuskiego
z Dział Pana Delille

Znana dobre światu okropna widowiska
 Któryż bym sprawiał sobie najmilsze i grzeczne
 O bym co tak dziwnym w gardy uwa
 janiem
 O darze imie ludzkości i namieniem
 Ubiegaj się w patriotki stroju napawać wry
 trami i krwini co się postać widoczności
 krom tygrom na puchaj daję mieszczących w
 to jślowi pogrążliwych i nasmiwali się stoda

Patrze jakby wycienio rozrywają na świecie
 jak widać rozrzucone Działy jerozolimskie
 I powożący senator spierają na te rozruchy
 Wszakże mitrzej nad te nie miata Kubawy
 Gdy dla wiechy ludu kiedyś pewnego dnia
 Jednego na widowni przywieziono zbrodnia
 Wzrogo przetrzascono na tego łwa rozjadłego
 Aby przedtury i mardy scharadze dnu było.
 Tyłko co go na hie wpełneli na podwoje
 Młogo lew ujrzał: wpryprzerałszy swoje
 Zburia się powoli nie otwierając parteru
 I puszcza się: Władnia się i koto wigina turcji
 Młam redumiaty obruch udyje na oszrony
 Powraca do przynajmniej niewolnik osmielony!
 Wzrysy ciłkawi przycygni kółkayo zdarzenia
 Janice przed cesarzem, rzuci całą łak użymienia
 Kłago przystać jaramo obrótniej niewoli
 radby uwyjodzi na wotności, gdy przycygni dozwoli

1. "Akwie ja wyrosaisz ze zagabnij chistom toni
2. ~~Wszystko~~ ^{Wszystko} co brak by mie byt ~~Wszystko~~
3. "Zmiernatem wstronieniu blydnym krokom przy
4. "Mijdy drubie stopy lasy manowce mypne;
5. "Czyje slyz na bytu gładem już rozstana
6. "Tam krapitatem tem slyz byt niewoli byrana
7. "Wleystory w jasklini myslatam o niej doli
8. "Z szurienych mody upatoro akhodzitem u porozi
9. "W tem lew strawny powolnie, wchodziome akryje
10. "Wstrawny tym widokiem ze lew strawa tyje
11. "Wrasnotem az jasklinia rubryta uż lata....
12. "Jemu z prabilij tury kraw orarna spytowata...
13. "Mnie widze zbliza slyz swy polkarije rane
14. "Zudratem lew zamyty powseignowory zmiszan
15. "Czekam... lew domnie wprost zblizasly byz powoli
16. "Podnosi swy tury wskarije gorie go boli
17. "Nily zebre ratowka dnestrozony kabaln
18. "Dion z strachem tury iuzyn domi Cwiala

„Two umiory cię i lica bolešii go ruzoriję
 „Pusei wry tuzę w rzykaję snam potropiad sily
 „Odnosij pobiegę w las w lotoce wrucaję rycię
 „J rucia u mych stop udniał wuję kobydę
 „J tak co dzien rano wruciję few r potowa
 „Kawozę mi coj przynioš; w wioce drugi ruz
 „^{znowa}
 „Kewi rycię litošii godne uprzy kroytem sobie
 „Ja twoa towarystwo: Miedety! coj ja robie
 „J ty w przepušie biętem k opuzozaję stony
 „Jdy myla r ostatem od krotierzy schwy cony
 „W rono mię guma; ten otat nie od rone
 „Na wey naczono rbiegę r podancom kutowie
 „Na two sume igryška w bykrie erasub pono.
 „W towionego kawa; fakrie przyprowad rono
 „Ten to two przy pomni u wry sobie me ustęji
 „O kazuje w dnij eranoš: chwę upytę not eras dęji

"Korjuszony mordami, skoro rozrytmu postać
"Kłótał się uspokoić i taktownym roztak
"Sam się Cesarz drwił tak nowotnij przyjaźni
"Kazał wjenciowi dać lewa i prawo wianem kłoni
"Lew go pilnował w środku przepiękaniem rójsty
"Kłótał obajstnym na lesne ponzty
"Na widak takti w Krymie lud owy, wielki
"Wyflrzykował "O! ten lew tak przyjaźny wstak"

100. PARALITYKA

U jednej biednej wdowy
"Kniętej paralizem
"Był pierścien' brylantowy
"Na sztycy srebroplizem.
"W kłótej oprawie
"Kłótał na ławie

Sawiad co wiedziat o tym
Pierścieniu szeresortowym.

Często do wdowy chodził

Bo na ten pierścien' godził

Każ wśród twóży

Wtedy grzmot po grzmocie hukny

Mówiąc wtedy razem wdowa

Ża kardym btyshiem // a stowo!...

Widok szkaplerza

W ocy go uderza

J konicze w tusnie // stato się ciatem //
Porwał nabożnie szkaplerz z kapatem

J kiedy go sciska

W drzej stoni

W kim koto nij

Trrrrrrrra!!! pioran btysha

Tak go mocno w stoni uderza

Aż pierścien' wypadł z szkaplerza

Wrócił biednij wdowie

J pierścien' i zdrowie

Bo ja kuzetnie uciwył

Lotra na wielki skalseryt. (2)

(*) nie jeden paraliżik dygnonnie kradł uciwony

105 PEDOGRYSTA

Dowodca pewnego okrytu
Nie wiem czy z winnego zamętu
Czyli boi katkiego rodu
Nie ma potrzeby wywada
Dosićie bolat srodze
Na pedogry w nodze.
Chociewi miał przeputna
O pedogry staranie
W materace w bawetna
Jeszcze nim z tworta w stanie
Obwijat aladzat
Dosićie jall mógł dozodrat.
Leż jak na niedole
Co raz gorzka bole
W obu nogach piella
J kulligo zamgorty
Nie stobulat kullery
Bo wstanie nie oniat sily.

(X) wstanie pewny pedogrysta od rano w + (dobra) w
w piaty kullat cherezyty nate lud. lit.

A tak wciąż turka piskowat
 między wrod jzłowi i boku
 Na teniasz wstanie pęglowat
 W błisłoiu miata Toppole...

Na statku było kabilki
 Wpadł morski robójnikli:

J rozpiowory nagle
 Wderają nagle
 O pasają do łata

Owi korsarze krwawi
 Macielnik ich wata

x1 Kapitan albrzowcy

" Niech się natychmiast stawie

" Pod obratę głowy "

Na co, cęta osada

Chorem odpowieda

" Kudły uspiętnie rozłaz strazi

" Leci nie może się zwleka na noży "

" Nie wie go przyniosa

" Natychmiast bierz dżestoffi

" Jony i bosa

" Bzdzie musiat puzid w shobis "

we owat pana

Lupitana

Maythowie niozan

Nayo i bosa

Stada w niezalij paradria

Na alkrystowym postadria.

Korbajnikow karret przelzly

" Sto patek Chryozij!

" Daz' jemu w pizly "

J sam je kioy -

Niechly! po takiej ehtosie

Kostawia go na pomošie

J powrodo szydostlika smieszku

Powraeu do swych apnyotkow

Swizca barbarzyncow Pustowa

hiszpanow wezno wypruzowa

Kapsilon odem z Malcezi

Ostly puzin powazi

12 bola i 12 stoma

Alie muwizy nie oillome

Matr 12 rozpuoy skovye w morze

Juzi sij na nagi porywa

Przejmawoy sij w tym przestworze

Podwoj bytaby moizliwa ?...

Buma: : posrad twozi

Mocuje sij na nagi

Oruje trabat uikat w nodze

O gata to taty matadze

" Ten co miy cwieryt w piyly

" To nie tot, ale szizty

" Na to bysko matany od Boga

" Aby miy 12 podawny oswobadzie

" Patrzcie jak moze prosto juzi podzie..."

" Cud! Cud!!! " Skryzata hurmem matoga...

102. RYSKO

nr. 2

Rysko podty
Jakich rzadko; bez obawy
Wznosit modły

Do stawy ^{Shociaz. j. ego sera}
~~Andrzej~~ w najmniejszej iskuwa

Nie miał tych chęci
Jakim są przejęci

Co przed tą Boginią
ofiary czynią —.

Lapamiżaty

Napostriki stawy

Patregę zdumiaty

Na blaszki wystawy

Jak w tej świątyni

Strzębny Bogini

Oszalk jej oblubincow
jasnieje od wincow.

Odwraca rachmurzone oczę

I wroch ponury toczy

Po tej bezcennej pieczarce
 Gdzie to karmba blada

~~złoty~~ ^{złoty} zięzca potwarze

Samowolnie w tada

" Pierwszym ja bydx wole

" w tym (rzecze) padole

" Ani zeli drugim lub czwartym

" W tamtym podniebinie otwartym "

" Takha mnie zostaje droga

" Wyrze się sumienia Boga

" Lone dzieci Rodzica

" Cate okolice

" Przyjaciol. ojerznie:

" Przez miace lub trucznie:

" Wygubi wpieni wytynie:

" I wszystko spustosze:

" Po niejakiem ustynie

" Gdy się tak rozgłosze

" Nie pragnę żadnych topow

" Wzgardzając sliarbami

" Siadamy na stosi trupow

" Po między gruzami

" Będąc postrachem swiata

" Wtedy powiem sobie

" Choczym byt wrębach krata
" to wszystko co robie

" Wnie pamięci nie zaginie

" I tysiąc wulkow upytanie

" A na zawsze moje imie

" Jak nigdyś Nerona w Rzymie

" Po całej swiata przestrozi

" W największy się filon ^{przep} zmieni

Godę się tak wmyślach zaciębia

W tym się nagle Rysko wsciębia

Rzucca wpada między swinie

I pod ich pazami ginie

103

POGRĘB SMIEŚLNY

Jedyny stoletni drisadek

Co uchodził na bogawia

Cały na sobie spadek

Jemu jedynie potrawia

Drasny wyjętu z gurek podług Ułborych niejaki
Cartaxiusz byłbył testamantem cały majątek swój
Kto by najwięcej smieł bierze na 1750 zgranebo

Kto na traktobnym jego obrzędzie
 Najwięcej ze wszystkich smiać się będzie
 A ta nas strzygnia co wszystko zamyka
 Powinno na trumnie stać nieboszczyka

Kiedy się już ciało pogrzebie
 Wnet śmiechy ustaje mój
 Sąd wybrany lutej potrzebie
 Będący między rągaż.

Komu przyznania wryni
 Tego co jest wowej strzygni
 Otworzyć powinien wrotyście

Wśród całej rągaż
 I oddać ma natychmiast wicoryście
 Co się w niej tak

Kiedy umarł ledwie ciało
 Na wóz wtorzone zostało
 Miałem mottoch tłumny
 Mebrał się koto trumny
 A śmieje się ze całej sity
 Cignat ar do mogily

leci co to byto ra widowisko
To niepodobna sobie wystawie
Zamiast ptawie takie posmiewisko
Aż księga nie mogt modlitwy odprawie
Cohen zatóbny kondalbt prowadzit
Tak się jeden nad drugiego sadzit
Jak już pochowano zostali
Nastajit spokoj gżębótki
słuchynie jeśli się nie myle
Aż jedynastu dwuręgato
Postawiono na mogile
W której pochowali ciato
Pomrod cirkwy i nattohu
Sgd przystajit do wyrobu
Przyznat księzki gospodyni
To wystallo co byto wóstrzyni
Przeblinajit szdriow na wysciigi
Cate skupie się wóstrz zgromadzenie
Podnosi się wielo arktam figi
Z dwa ogromne byty kamienie
ob: Kormaitosii 1822 do 1822
garety Kossup. Warsz. 1822

104. kysilias 91

Tu wlych krasakach prosia
 granu zabtykacozij
 krewelias do kysias
 Ty wyptorz a jaratowie
 Wermiam popotowie
 Dabrakyradu gypymie liscias.
 Slys przybat skowystowchare
 Inie miedut korykta
 Kis stojny na priesmykta
 Skoro tuz schwyat w parure
 doudit i zemlnat kudawo
 Takie kysniemay doue wywlewo
 wywprawe

105 Muchi 91

Mucha rylodniata
 Siadtry podle wielbledu
 rzesi bym go cheiata
 C. Krewelias i potlnac go zada
 Stojt stalona krewelias Matka

Jak wotam nãwre plemie
To uwalimy go na ziemie
J^{ty}jemy do ostatku

106 Ropucha 93

Patrzno patrz jak ta Ropucha
Nadyma się dmie i dmucha
Gdzieś patrzy na tego wota
Myśli niemu równać zdota

Dmiej jej jemuze: szklita jęklita
Podskoczysz w gorz; pęklita.

107 Tygrys. 94

Staremu Tygrysowi czas nadchu
= drit rdychac

- poverat graby obrierae
 Oj! graby humoina w pored
 wrystlichy saopythac
 Bytoby mi bij amiera

108 Szewur i China

Raz Szewur nad stosami chiny
 Chuiur byt nad row chiuat byt
 Stanowisz y
 jener nad rowisz y
 Strowerz yst funt chiny
 J rdecht n gangreny.

109. Najstapisz y 95
 z apistat iz raz n ni enalla
 Maty jas starego Jaella

Powiedz Triadunie kłoi pnie
Najgłupszym bywa nad świecie
Ten kto ujrzy troszko po czasie
Ten co ujrzy przyrządosię
Kto z przylinaożem równadę
• Oddaje samę kładrosię
• Of kłoi ruku swę sę aw stawie
A serce tryma na jawie
Kł dano adren nie kłorytę
Kł dalem: rzez ożysztaw
• ATC Drwinli GT

• Pewnego razu głupszy mędrze
Co rzez głupsze kładaw at pytanio
Mędrzy miler i alea nie oż crenio
• Nic kłysto co odpowiadana nie
Głupszy kłicho kłat sę drwit i sę dait
Mędrzy rzez głowszy rzez rumia
nie

a gta pi myslgoiego zawestydri
 - Poze ty daleko wiczej cenis
 z gmycyryiego zawestydri
 ha ha! zawestydriem. i zaiwo
 Przewetamydriy nezeze ty
 wedyde.
 Ale wylyz by nygadniez Staceryo.
 Oho nie lubiawidre
 Janicefus godniqneyo
Att ostica 98

Raz mowis ta knowa Osticy
 - Powiedz mo swujij sactzaniy
 Miedz mu osunna ona
 Miedz nie bidzie sultona.
 Miedz nie biedy frymas
 Bom ja jiez brany killew
 Wt asnemis abrymas
 Widiat um kato fryniy willer

Obrzy pater...
 Dobra...
 ach jak...
 Naj...
 grom...
 ob...
 obrzy...
 grom...
 ach...
 wy...
 w...
 ab...
 N...

113 Pizkone kwasy 100
z francuz. p. kubin

Bogactwo...
 owe...
 g...
 zb...
 By...
 a...

Bojarski Duma listy 298^{to}
powieci Węgierskiej 1

200 wyl. puchoz	72
3 Brarowice	74
4 Macz i Kallia	78
5 Pielgrzymka	80
6 Rys. Wiodła i Tulez	82
7 Wawierny Janna	85
8 Mitrochka Donisza i Wenera	86
9 Wjwrod Hanow	89
10 Wjwrodka Androlette	91
11 Peraly bylla	93
12 Pedogryeta	94
13 Nyello	96
14 Pogrubloni Wry	97

Bojarski Duma listy 298^{to}
 powieci Węgierskiej
 11 Wjwrodka Hanow
 12 Pedogryeta
 13 Nyello
 14 Pogrubloni Wry
 15 Wjwrodka Hanow
 16 Pedogryeta
 17 Nyello
 18 Pogrubloni Wry
 19 Wjwrodka Hanow
 20 Pedogryeta
 21 Nyello
 22 Pogrubloni Wry
 23 Wjwrodka Hanow
 24 Pedogryeta
 25 Nyello
 26 Pogrubloni Wry
 27 Wjwrodka Hanow
 28 Pedogryeta
 29 Nyello
 30 Pogrubloni Wry
 31 Wjwrodka Hanow
 32 Pedogryeta
 33 Nyello
 34 Pogrubloni Wry
 35 Wjwrodka Hanow
 36 Pedogryeta
 37 Nyello
 38 Pogrubloni Wry
 39 Wjwrodka Hanow
 40 Pedogryeta
 41 Nyello
 42 Pogrubloni Wry
 43 Wjwrodka Hanow
 44 Pedogryeta
 45 Nyello
 46 Pogrubloni Wry
 47 Wjwrodka Hanow
 48 Pedogryeta
 49 Nyello
 50 Pogrubloni Wry

BAJKI

ROZMAITE.

Przez

Bogumila Lubczy

Radzimińskiego

w Mokrzcu

R. 1827.

105
SIELANKI

ROZMAITE

Przez

Bogumila Lubicza
Radziwińskiego.

— • —
w Mokrzu

Figurka Młocin i Tokonemi
i Hłona

~~ow...~~ Młocin 108

beztwo mitosisi roslorzy
i srojsia, Opialentunko
matronlow, oby corapu
low paschodni simeu, co
gminiloz serea i Dube
najenlow m ygniam co
paciuz serea ta sub
jedna lub drugiemu wozem
ny shtonosiu, raly uajrie
allemi lullawego mitonidna
na najniwerysliwory matronly
wiadomci w wybitli sprawy
tyciu majego idawa myla
erewa Halli: sprawy tycia
majego — rolny sata
w wybitli pifnie nie mi

niemi Samiemi nienegru
Sovinto nioq medkuejattor
wreahmaano Kojini to sece
niellariao kor flary uierne
Swemu gawatunna tu woz
ja hak jartem nie oreysti
wy, da oreyz myz miz to
Dien' da mnie zert abuzstrij
sty ludy ja nuz zywym partam
p'omienem on da mnie
zull' bud zimny, imym
gromniabem jujzby lue
imij wlyzha; Dajz ja nie
skawatamiz renieci wmen
ycesnyego cynia lue na
muino nielby wollie nuz
onyti byly tworicom lue
niemu jenne wypane da
nieya, da niyom syla

jedynie sławnego w
 dyktando a on abstrakcyj
 wyrobki mojej niedłżali
 wezwać albo wyzwać gwałtem
 weźt albo w wyzwałt tż
 rżł moich spierze public
 opisz indziej spierze wzm
 ja go, kiedy wdradła cy
 powrot do kiedy wezmie
 najt podobne z o. Wene
 na wezmie moją
 w ja moją kłopoty ale
 nie natniej wniezo kłopoty
 tego dachu mitosii co
 znowe będą powinnon
 teni kłopoty moją
 wezmie go wezmie wzmie

ato lie prau ientabunij
pozrysonu respacery wrom
inicyliwa *liparata*.

